Przedpłatę za „Dziennik Bydgoski“ na miesiąc wrzesień 1939 r. przyjmują listowi w całym kraju do 25 sierpnia z zapewnieniem dostawy wszystkich, zwłaszcza pierwszych gazet w nowym miesiącu.

Cena egz. 20 groszy — 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu. Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu ul. Mostowa 17; w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) Oddział w Bydgoszczy 1299.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł miesięcznie; 8.85 zł kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł miesięcznie; 10.00 zł kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł, zagranicę 9.25 zł miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Wychodzi od roku 1907. — Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstawicielstw: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1469, Inowrocław 594.

Numer 194 | BYDGOSZCZ, piątek dnia 25 sierpnia 1939 r. | Rok XXXIII.

W czyim interesie?

Motto:

„Jeżeli jednak dzisiaj mówimy o nowym gruncie i ziemi w Europie, możemy w pierwszej linii myśleć tylko o Rosji i krajach ościennych“

Hitler w „Mein Kampf“.

Pakt o nieagresji między Niemcami i Sowietami — to zbrodnia ideologiczna i moralna. Przy jej ocenie należy więc zastosować zasady kryminalistyki, która, gdy zostanie popełnione przestępstwo, pyta: Cui prodest? — W czyim interesie?

Jakie względy mogły pokierować krokami Stalina?

1. Niska ocena niemieckiego potencjału (zdolności) wojennego musiała doprowadzić Kreml do przekonania, że wojna europejska gotowa nie wybuchnąć, jeśli Sowiety nie zachęcą Niemiec i nie umniejszą ich obaw wobec „okrążenia“. Tymczasem wynędzniałe pod każdym względem Sowiety pragną się „pożywić“ na „wojnie burżujów“.

2. Rozbicie „osi“ i paktu antykominternowskiego w ogólności, a współdziałania niemiecko-japońskiego w szczególności. Sowiety czując się zaatakowane w Azji, pragną się wycofać z Europy i odsunąć widmo ataku na dwa fronty.

3. Nacisk na Anglię i Francję, rokującą o układ obronny. Sowiety chcą więcej wytargować i rzucić na szalę widmo nowego Rapalla.

4. Zadanie dyplomacji anglo-francuskiej silnego ciosu. Czuć w tym jakby chęć zemsty za opuszczenie w zeszłym roku Czechosłowacji.

5. Ośmieszenie ideologii Trzeciego Reichu. Prawie dwudziestoletnia praca Hitlera i jego towarzyszy została przekreślona. Wprawdzie na użytek wewnętrzny Goebbelsa może się wykłamywać jak chce, niemniej jednak wobec całego świata narodowy socjalizm niemiecki zszeregował się ideologicznie z bolszewizmem. Co to za woda na młyn agitatorów komunistycznych, którzy będą mogli tak ośmieszać nie tylko Hitlera, ale i Mussoliniego, naiwnego gen. Franco i jeszcze naiwniejszych generałów japońskich!!! Sowieckie zapewnienia, że pakt będzie zawierał warunek nieważności w razie agresji niemieckiej na trzecie państwo jest dowodem tych właśnie zamiarów. Gdy Niemcy wyruszą na wojnę, Sowiety zajmą stanowisko, jakie będą chciały.

Co Stalin zapłacił za pakt?

1. Wystawił na szwank własną ideologię. Z uwagi na większą izolację Rosji i wytrenowanie w oportuniźmie, ma większą możność uspokojenia swych poddanych i „wytłumaczenia“ kroku. Na terenie zagranicznym może się zaś skrywać pod płaszczem demokracji, co jest praktykowane nie od dziś.

2. Osłabił zaufanie do swych metod dyplomatycznych. Ci, którzy wierzyli w zachodniej Europie w Sowiety rozczarowali się.

3. Dał Hitlerowi do ręki atut przejściowego sukcesu. To jest największa ofiara.

Gdy podsumujemy zyski i straty Sowietów, stwierdzić musimy, że właściwie są to same prawie zyski. Sowiety, nic nie ryzykując, obalają pakt antykominternowski, ośmieszają Hitlera i jego ideologię. To największe zwycięstwo dyplomacji sowieckiej, jakie jest w ogóle do pomyślenia. Stalin może być dumny ze swego mistrzowskiego chwytu.

A jak wygląda Hitler? Co zyskał?

1. Moment agitacyjny na wewnątrz. Wyzwolił Rzeszę od okrążenia. Pogodził

(Ciąg dalszy na str. 2)

Hitler stracił panowanie nad sobą.

Anglia i Francja zwiększają pogotowie zbrojne

„Wszyscy na stanowiska! Bóg jest z nami!“

Wchodzimy bez wątpienia w okres coraz bardziej wzrastającego napięcia. To każdy rozumie i tego omawiać niepotrzeba. Należy tylko pamiętać, że zawsze gorzej być jeszcze może i że do pierwszych strzałów armatnich droga może być daleka.

Polityka Anglii, Francji i Polski jest jasna. Państwa te chcą utrzymać stan istniejący, zwiększają swą obronność i ostrzegają Hitlera, że żartować nie mają zamiaru. Sytuacja jest zupełnie inna niż w 1914 roku. Wtedy Wilhelm miał prawo łudzić się. Obecnie Hitler tego prawa nie ma.

Z CHWILĄ KIEDY NAKAŻE STRZELAĆ, JEGO WINA ZA WYWOŁANIE WOJNY BĘDZIE BEZ ŻADNEJ WĄTPLIWOŚCI WOBEC CAŁEGO ŚWIATA.

Mimo tak jasno określonego stanowiska państw dla pokoju, Hitler najwidoczniej prze do wojny. Odpowiedź, jaką dał ambasadorowi angielskiemu Hendersenowi, nie pozostawia żadnej wątpliwości, że

„WÓDZ“ RZESZY STAŁ SIĘ JUŻ GŁUCHY NA GŁOS ROZSĄDKU.

Jednocześnie Niemcy chcą za wszelką cenę spreparować polską winę za wybuch wojny. W tym celu szerzą „Greuelnachrichten“ równie kiepsko sklecone, jak pozbawione wszelkich cech prawdopodobieństwa. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że mówi się w nich tylko o „pewnym“ Niemcu, o „pewnej“ Niemce i o pewnej miejscowoci. Baja się co ślina przyniesie na ozór hitlerowskich pismaków w tej nadziei, że przecież coś przedostanie się na szeroki świat i pozostawi wrażenie, że Polska „torturuje“ mniejszość niemiecką, co w praktyce sprowadza się do

sądowego karania niemieckich szpicli, prowokatorów, dywersantów i przemytników walut. Ale o tym niemieckie gazety nie podają ani słowa.

Usiłowania niemieckiej prasy i niemieckiego radia mogą wywrzeć skutek jedynie tylko w odniesieniu do nielicznych półgłówków.

Świat od dawna już wie, co należy sądzić o Niemczech, o ich honorze i o ich prawdomówności.

W chwili, gdy narodowo-socjalistyczne Niemcy wyciągają dłoń do Sowietów, nie mogą liczyć na żadne względy, na żadne zaufanie, na odrobiny wiary w to, co mówią.

Zdemaskowali się jako sfera kłamców i dzieci wiedzą już o tym tak na obu biegunach jak pod równikiem.

Stanie się, co się stać ma. Jedno jest pewne.

Wojna poczęta na zasadzie ustalenia wyłącznej winy Niemiec oznacza już klęskę Trzeciej Rzeszy przed pierwszym skrzyżowaniem szpad.

Paryż, 24. 8. (wiad. wł.) Utrwala się przekonanie, że Hitler chyba musiał stracić panowanie nad sobą. Politykę jego określa się jako postępowanie człowieka zrozpaczonego, zagnanego w sieci własnych błędów, człowieka, który popełnia głupstwo za głupstwem. Jest to polityka szaleńcza, nieobliczalna i nie daje się przewidzieć. Na szczęście przewaga po stronie państw pokoju jest tak wielka, że szybko będzie mogła położyć kres tym szaleństwom. Takie jest nastawienie opinii publicznej.

Daje się tu odczuwać wzrost napięcia nerwowego, zwiększonego przede wszystkim przez odpowiedź Hitlera, daną ambasadorowi angielskiemu. W tym stanie rzeczy przeprowadzono nowe zarządzenia, które jeszcze wczoraj nie były konieczne. Powołano pod broń określoną liczbę rezerwistów wszystkich broni. „La Croix“ kończąc wezwanie do wszystkich warstw zawodowych i społecznych kraju pisze:

„Wszyscy na stanowiska!
Bóg jest z nami!“

Posiedzenia rady ministrów oczekuje się jako wydarzenia wielkiej wagi. Ostatnie ostrzeżenie do Hitlera ma być zredagowane w formie ultimatum. Dyplomacja francuska rozwinęła niezwykłą ruchliwość. Raz jeszcze należy stwierdzić, że nastrój społeczeństwa francuskiego jeszcze nigdy nie był tak dobry. (r)

Niemiecka zwierzęca profanacja zwłok polskiego żołnierza.

Toruń, 24. 8. (PAT) Zwłoki śp. Michała Różanowskiego, żołnierza zastrzelonego przez celników gdańskich, przed wydaniem ich władzom polskim zostały w najohydniejszy sposób zniekształcone. Komisja polska, która dokonała oględzin zwłok stwierdziła w swym protokole tę niesłychaną profanację. Profanację tę stwierdziła także sekcja przeprowadzona przez lekarza przy sądzie grodzkim w Tczewie, która wykazała, że zwłoki były na terenie Wolnego Miasta sekcjonowane, przy czym

Stwierdziła przy zwłokach brak 5, 6, 7 i 8 żebra po stronie lewej oraz brak przepony. Poza tym sekcja ta stwierdziła w jamie brzusznej tych zwłok chaotycznie ułożone narządy ciał obcych, a mianowicie: macica zmieniona nowotworowo, druga macica z przydawkami i pochwą, płuca gruźliczo zmienione, łożysko, mostek dziecięcy, odłamki czerepu kostnego dziecięcego, kręgosłup zmieniony chorobowo, nerki pochodzące od różnych osobników w ilości czterech, dwa języki wraz z przełykiem i tchawicą, część śledziony, wątroba, bardzo liczną ilość tkanki mózgowej, szereg najrozmaitszych strzępów różnych tkanek, kawałki słomy i drzewa, kłos żyta, trociny oraz 6 kartek z różnymi napisami.

Londyn jest zdecydowany.

Londyn, 24. 8. (wiad. wł.) Wydany został szereg zarządzeń wojskowych. Zarządzona została pełna mobilizacja floty wojennej macierzystej i rezerwowej. Lotnictwo jest w pełni na stopie wojennej. Mobilizacja pozostałych rezerw może być przeprowadzona w ciągu 12 godzin. Minister handlu wydał zakaz wywozu surowców. Ambasador polski Raczyński przez godzinę rozmawiał z Halifaxem. Ambasador amerykański zawiadomił Halifaxa, że Roosevelt pośpiesznie wraca do Waszyngtonu. Nastroje Londynu są pełne determinacji. Projekt ustawy o pełnomocnictwa dla rządu dawać będzie Chamberlainowi prawa wprost dyktatorskie. Na radzie koronnej przewodniczyć będzie sam król. (r)

Włochy zostały powiadomione.

Rzym, 24. 8. (wiad. wł.) Ambasador angielski złożył wizytę hr. Ciano. Trwała ona dosłownie 5 minut. Następnie przyjął on ambasadora francuskiego, z którym rozmawiał ostatnio 20 czerwca. Dzięki tej rozmowie Włochy zostały powiadomione o solidarności Paryża i Warszawy.

Pewien dziennikarz odwiedził chargé d'affaires sowieckiego w Rzymie i zobaczył bukiet kwiatów, przysłany żonie wojskowego przez ambasadora niemieckiego. Patrząc na kwiaty powiedział:

— Zdaje się, że Sowiety przystąpiły do osi...

Dyplomata sowiecki odpowiedział:

— Ach nie, to Hitler przystąpił do kominternu. (r)

Wizyty w Berchtesgaden.

Berlin. Ożywiona działalność dyplomatyczna Niemiec ogniskuje się w siedzibie kanclerza w Berchtesgaden. Przybyć ma tu

(Ciąg dalszy na str. 2)

Sztandary amerykańskie dla Prezydenta R. P.

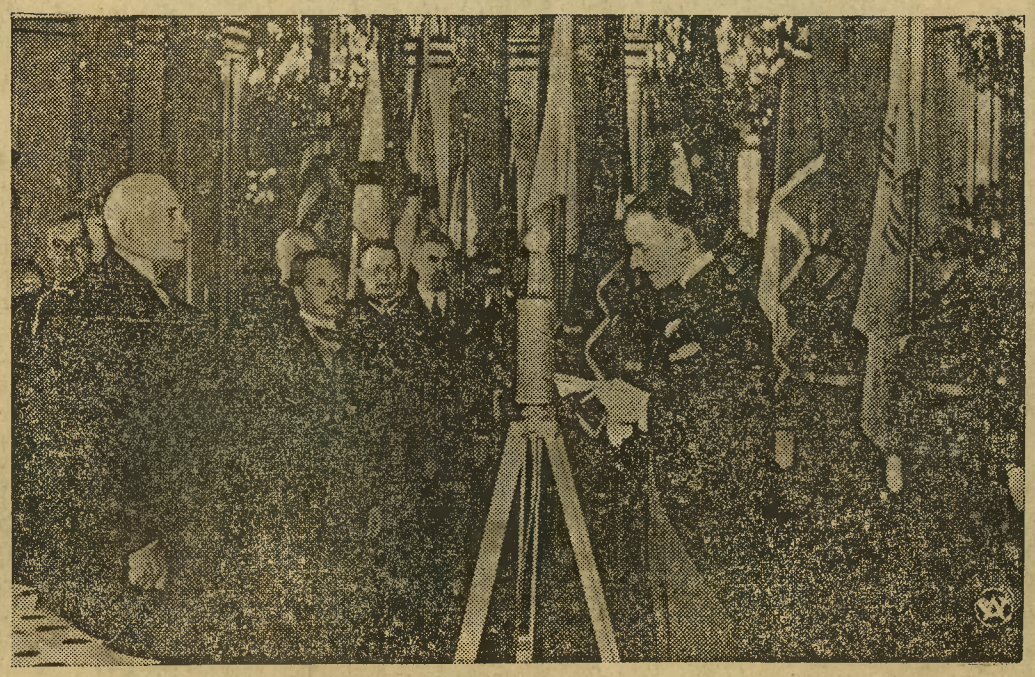

Dnia 23 sierpnia na uroczystej audiencji zostały wręczone Panu Prezydentowi R. P. przez ambasadora Stanów Zjednoczonych Drexel Biddle sztandary poszczególnych stanów, terytoriów i posiadłości Stanów Zjednoczonych A. P. w liczbie 23, ofiarowanych przez gubernatorów wymienionych terytoriów z okazji 20-lecia odzyskania niepodległości Polski.

Na fotografii przekazanie sztandarów przez ambasadora Biddle.

W czyim interesie?

(Ciąg dalszy).

się nawet z... bolszewikami, aby móc to oświadczyć na zbliżającym się w Norymberdze „kongresie pokoju". Wskrzesił dawną politykę Bismarcka i nawet Fryca Wielkiego. Wszystko to trafić może tylko do przekonania kompletnego idioty, który nie pamięta, co mu mówiono przez 6 lat i który nie sięgnie do obowiązkowo posiadanego tomu „Mein Kampf", aby porównać dawne i nowe nauki „wodza".

2. Odsunął trapiące sfery wojskowe widmo drugiej linii oporu na wschodzie tj. Rosji, współdziałającej z Polską. Zadowolił junkrów i Reichswehrę, marzącą o współdziałaniu z Sowietami w myśl wskazań gen. Seeckta.

3. Ośmieszył te koła zachodnie, które tak wiele przywiązywały wagi do współpracy rosyjskiej i poniekąd storpedował rokowania moskiewskie.

Dla tych trzech bardzo problematycznych i czysto taktycznych zwycięstw Hitler poniósł olbrzymie straty. Pomimo, że wynikają one z zysków Stalina wyżej już podanych, uszeregujemy jeszcze raz najważniejsze punkty, składające się na „zapłaconą" w Moskwie cenę:

1. Ruina całej ideologii nazistowskiej i wywołanie olbrzymiego zamętu we wszystkich głowach niemieckich, posiadających trochę pamięci i odrobinę uczciwości.

2. Zerwanie paktu antykominternowskiego. Pod jego skrzydłami Trzecia Rzesza gromadziła swój własny blok państw. Obecnie rozbija wieloletnie wysiłki.

3. Izolowanie Japonii, której obecnie pozostała tylko droga do pogodzenia się z Anglią, aby łatwiej rozprawić się z Sowietami.

4. Olbrzymi wstrząs dla sumienia Hiszpanii. Gen. Franco stoi na gruzach ojczyzny, mającej za sobą trzyletnią walkę w imię... pogodzenia się komunizmu z faszyzmem.

5. Wywołanie silnej reakcji na Węgrzech, nastawionych bardzo antyrosyjsko i w Jugosławii, nieuznawającej dotychczas rządu sowjeckiego.

6. Zespolenie do walki z Trzecim Reichem nie tylko wszystkich światowych sił antyfaszystowskich, ale również i antykomunistycznych, jako rezultat zerwania maski z Trzeciej Rzeszy i wykazanie światu, że jest to jedynie brunatny bolszewizm czystej krwi.

Gdy znowu przeprowadzimy zsumowanie tych punktów, dojdziemy do przekonania, że państwo zamieniające masło na armaty, przeszło już do wyprzedaży swej ideologii po cenach zniżonych, aby tylko móc się pochwalić najbardziej idiotycznym i nieprawdopodobnym „sukcesem". To jest bankructwo pod każdym względem, równie żałosne, jak nie dające żadnych trwałych zysków.

Stalin mógł z wschodnią przebiegłością wystawić Hitlera na pośmiewisko i coś przy tym stracić, bo żyje na krańcu świata, dokąd nie dochodzą odgłosy światowej opinii. Inaczej jest z Hitlerem. Ten żyje i działa w sercu Europy. Mimo Gestapo Trzeci Reich nie znajduje się bynajmniej pod nieprzeźroczystym kloszem, tłumiącym wszystkie szmery, jakieby zewnątrz mogły dojść. Zyski taktyczne są więc nierówne. Moskwa wygrywa, Berlin haniebnie przegrywa. Oto wynik rozgrywki dwóch bankrutów.

Zmiany w rozkładzie sił po pakcie moskiewskim spodziewać się nie można w żadnym wypadku. Obaj kontrahenci raczej stoczyli potyczkę niż otworzyli drogę do przyjaźni lub współdziałania. Zwyciężył Stalin i pozostanie tak odległym i tak mało na losach Europy ważącym sfinksem. Hitler wywrócił kozła, niczym akrobata cyrkowy i wyląduje nie na nogach tylko na własnym karku.

Dla Polski jest to widowisko godne bogów. Poza tym nic więcej. Od sowieckiej pomocy zawsze się odżegnywaliśmy. Z Niemcami damy sobie sami radę, bo dać musimy. To przekonanie ożywia nas wszystkich bez wyjątku, ożywiało i ożywiać będzie. W tym leży nasza siła.

St. Strąbski.

Hitler stracił panowanie nad sobą.

(Ciąg dalszy).

po raz drugi komisarz Ligi Narodów w Gdańsku prof. Burckhardt. Jutro przybyć ma ambasador włoski w Berlinie p. Attolico, by przedstawić Hitlerowi pogląd Mussoliniego na sytuację polityczną. Oczekiwany jest również minister węgierski Csaki, który ma przywieźć odpowiedź Węgier na propozycje niemieckie.

Niemcom szczególnie chodzi o uzyskanie zgody na przemarsz swych wojsk przez terytorium węgierskie. Hitler, aby zyskać względy Budapesztu, miał poczynić nowe propozycje terytorialne.

Powołanie rezerwistów we Francji.

Paryż, 24. 8. (PAT.) Ogłoszono następujący oficjalny komunikat: Ze względu na sytuację europejską, rząd postanowił rozszerzyć dotychczas wydane zarządzenia wojskowe, powołując pod broń dodatkowy kontyngent rezerwistów.

W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że w ostatnich godzinach powołano pod broń we Francji około 700.000 rezerwistów.

Paryż, 24. 8. (PAT.) Od godz. 9 wiecz. wszystkie radiostacje paryskie w swoich dziennikach prasowych zapowiadają, że w ciągu nocy rozklejone zostaną na gmachach publicznych Paryża afisze, powołujące pod broń pewne roczniki rezerwistów. Rozklejenie tych afiszów zostało zdecydowane ze względów technicznych jako bardziej sprawny sposób powołania niż wezwania indywidualne.

Ostatnie ostrzeżenie Anglii

doręczone zostało Hitlerowi.

Londyn, 24. 8. (PAT) Foreign Office oficjalnie potwierdziło, że ambasador brytyjski w Berlinie sir Neville Henderson otrzymał polecenie udania się natychmiast do Berchtesgaden, celem uzyskania audiencji u kanclerza Hitlera.

Po wczorajszym posiedzeniu gabinetu, wysłane zostało Hendersonowi polecenie, **aby treść komunikatu ogłoszonego o posiedzeniu gabinetu podał osobiście do wiadomości kanclerza Hitlera.**

Żadnego innego pisma premier Chamberlain do Hitlera nie przekazał. Jak wyjaśniono w sposób miarodajny, cel podania komunikatu rządu brytyjskiego osobiście do wiadomości Hitlera, jest ten, aby go ostrzec przed konsekwencjami ewentualnej agresji przeciwko Polsce i aby nie pozostawić żadnych wątpliwości co do stanowiska W. Brytanii w tym wypadku. Foreign Office oficjalnie oznajmiło, że rządy francuski i polski zostały o kroku brytyjskim poinformowane.

Hitler bierze na siebie odpowiedzialność.

Berlin, 24. 8. (PAT) Niemieckie biuro informacyjne komunikuje:

Kanclerz Hitler, stosując się do życzenia rządu brytyjskiego przyjął wczoraj w swej willi Bergdorf pod Berchtesgaden ambasadora brytyjskiego sir N. Hendersona. Ambasador wręczył kanclerzowi list premiera brytyjskiego, który zredagowany był w takim samym duchu, jak wtorkowa angielska deklaracja na temat posiedzenia gabinetu.

Kanclerz nie pozostawił ambasadorowi brytyjskiemu żadnych wątpliwości, że zobowiązania udzielone przez rząd brytyjski nie mogą spowodować Rzeszy do rezygnacji z występowania w sprawie swoich narodowych życiowo ważnych interesów.

Wybierają się na wojnę bez benzyny.

Wiedeń, 24. 8. (PAT) W całej Austrii daje się odczuwać coraz to dotkliwszy brak benzyny. Na znanej autostradzie Grossglockner oraz w Grazu tworzą się całe kolumny samochodów, czekających na przydział benzyny. Na szosach stoją wozy unieruchomione brakiem paliwa.

O powrót Habsburga.

Wiedeń, 24. 8. (PAT) W kilku miejscowościach koło Wachau w Austrii Górnej rozrzucano liczne ulotki z żądaniem powrotu Ottona Habsburga oraz o treści zwracającej się przeciwko hitleryzmowi.

Gdańsk szaleje.

Gdańsk, 24. 8. (PAT) Gdańska policja zaaresztowała w ciągu ostatnich 24 godzin szereg kolejarzy polskich, nie podając dotychczas powodów aresztowania. Poza tym policja gdańska dokonała licznych aresztowań wśród Polonii gdańskiej. Aresztowania te posiadają charakter masowy.

Chcą za wszelką cenę spreparować „winę" Polski.

Berlin, 24. 8. (PAT) Niemieckie agencje prasowe w dalszym ciągu kontynuują specjalnie w wydaniach wieczornych podawanie sensacyjnych faktów, mających wywołać wrażenie, że sytuacja Niemców w Polsce ulec musi natychmiastowej zmianie. Cytuje się szereg zmyślonych faktów, zaopatrując je w najbardziej sensacyjne tytuły, mające za cel z jednej strony wywołania wrażenia zgrozy niemieckich czytelników, a z drugiej zbagatelizowania zarówno nastrojów polskich, jak również polskich sił.

Jako charakterystyczne bardzo przytoczyć należy tytuł, jaki zamieszcza na pierwszej stronie „Voelkischer Beobachter" z czerwonym podkreśleniem:

„Konto winy polskiej rośnie, mord wydarza się za mordem, podpalanie, napady i rabunki bez końca. Nasi rodacy w Polsce zupełnie wyjęci spod prawa. Ostre zamknięcie granicy" itp.

Obełgują własny naród.

Berlin, 24. 8. (PAT) „Deutsche Allgemeine Ztg." dała wczoraj na pierwszej stronie omówienie sytuacji i pisze m. in., że w związku z wtorkowym posiedzeniem gabinetów w Londynie i Paryżu dzisiejsza prasa angielska i francuska przybrała bardzo zdecydowany ton. Dziennik stara się dowieść mocno naciąganymi argumentami, iż „nowe gwarancje" mocarstw zachodnich, jak nazywa postanowienia Francji i W. Brytanii, spowodowały w Polsce dalsze „wykroczenia przeciwko Niemcom".

Po pogrzebie Korfantego.

Kardynał Francji o zmarłym wodzu ludu śląskiego.

J. E. ks. kardynał Baudrillart, członek Akademii Francuskiej, rektor Instytutu Katolickiego, najbardziej promieniujący geniusz współczesnej Francji katolickiej, raczył przesłać na ręce paryskiego korespondenta „Polonii" następujący list kondolencyjny z powodu zgonu śp. Wojciecha Korfantego:

„Chateau de Mauny, Saine Inferieure. Szanowny Panie! Dowiaduję się dopiero od Pana, iż umarł Wielki Patriota zmartwychwstałej Polski, Wojciech Korfanty. Umarł w chwili, gdy zdawało się, że skończył się dla Niego jeden z najbardziej bolesnych okresów Jego życia. Jestem do głębi poruszony zarówno wiadomością o śmierci Jego, jak i z powodu okoliczności tragicznych, w jakich ona nastąpiła.

Osobiście bardzo dobrze znałem śp. Wojciecha Korfantego. Byłem u niego w Katowicach tuż po wojnie, i razem z kardynałem Dubois mieliśmy zaszczyt korzystać z Jego serdecznej gościny na Śląsku. Widywałem go następnie często w Paryżu w rozmaitych okolicznościach i za każdym razem wzrastało moje wobec niego uwielbienie jako dla Patrioty, który całe Swe życie oddał Swej Ojczyźnie. Wszak to Jemu Polska w największej mierze zawdzięcza odzyskanie Górnego Śląska.

Śp. Wojciech Korfanty padł ofiarą wydarzeń, które nastąpiły w Polsce zaraz po skończeniu się okresu heroicznych czynów wyzwoleńczych tego największego dla współczesności człowieka. Ale Zmarły mimo wielu przeciwników w ostatnich latach był jednak bohaterem, dla którego wszyscy bez wyjątku prawi obywatele Rzeczypospolitej żywili szacunek z powodu historycznego dzieła, jakiego dokonał, a które pozostanie dlań pomnikiem najżywszym po wieczne czasy.

Zechciej Pan, Panie Redaktorze, przesłać łaskawie rodzinie Wielkiego Zmarłego oraz redakcji „Polonii" moje jak najgorętsze współczucie i kondolencję, oraz ogłosić list niniejszy, jeżeli uzna Pan to za stosowne.

Proszę przyjąć zapewnienia, że w dzisiejszych chwilach, jakie Polska przeżywa, może ona liczyć na całkowitą i czynną sympatię wszystkich jej przyjaciół francuskich do których zaliczam się w pierwszym rzędzie.

(—) Alfred kardynał Baudrillart".

Prasa francuska o pogrzebie Korfantego.

Wszystkie dzienniki francuskie zamieściły wczoraj obszerny telegram Agencji Havasa z Warszawy, opisujący niedzielne wielkie uroczystoci pogrzebowe w Katowicach.

Telegram ten wylicza wszystkie delegacje zrzeszeń i organizacyj, przedstawicieli wszystkich stronnictw politycznych, jacy przybyli na pogrzeb ze wszystkich krańców Rzeczypospolitej, podkreślając szczególnie masowy udział wielutysięcznych tłumów w orszaku pogrzebowym, które przybyły, by oddać posługę wielkiemu Zmarłemu, przy czym manifestacja żałobna przemieniła się w imponujący pochód patriotyczny wszystkich warstw ludności całego Śląska i Polski.

W dalszym ciągu Agencja Havasa opisuje wzruszające momenty oddawania minuty ciszy na znak ostatniego pożegnania Oswobodziciela Górnego Śląska i Pomnożyciela Polski, Wojciecha Korfantego.

300 tysięcy ludzi na pogrzebie Korfantego.

Liczbę uczestników pogrzebu obliczają na 300 tysięcy ludzi z Katowic, Śląska i z dalszych okolic.

W kondukcie pogrzebowym kroczyło ponad 400 sztandarów. Na 67 sztandarów sokolstwa śląskiego, niesione było 59 sztandarów.

Zjednoczenia Zawodowego Polskiego było 40 sztandarów.

Spośród wybitnych przewódców ZZP w pogrzebie brali udział: b. poseł Leon Leśniewski skarbnik centrali ZZP Przybyła, prezes Związku Górników Grajek, prezes Związku Metalowców poseł Pietrzak, poseł Kubik oraz poseł Kot, który poza tym jako wicemarszałek reprezentował na pogrzebie sejm śląski.

Podziękowanie rodziny.

Rodzina śp. Wojciecha Korfantego złożyła za pośrednictwem prasy serdeczne „Bóg zapłać" za oddanie ostatniej posługi Zmarłemu, a w szczególności JJ. EE. Księżom Biskupom, Przewielebnemu Duchowieństwu, świeckiemu i zakonnemu, Przyjaciołom, Towarzyszom Pracy, Korpusowi Oficerskiemu i Podoficerskiemu, Korporacjom, Stowarzyszeniom i Organizacjom, Straży Honorowej, wreszcie Policji i Straży Porządkowej za ofiarną służbę w czasie pogrzebu.

Portrety śp. Wojciecha Korfantego

rozmiarów 50×70 cm na życzenie wysyła za zaliczeniem pocztowym zł 0.60 oraz za pobraniem 1 zł, razem 1.60 zł — wydawnictwo „Polonii", Katowice, ul. Sobieskiego 11.

Kradzież w mieszkaniu syna Korfantego.

Katowice, 24. 8. Energicznie przeprowadzone śledztwo w związku z włamaniem do mieszkania adw. Z. Korfantego w chwili pogrzebu śp. W. Korfantego, wykazało, że nic z wartościowych przedmiotów oraz pieniędzy nie zginęło. Natomiast stwierdzono brak dokumentów, dotyczących procesów cywilnych zmarłego. Jak się obecnie okazuje, dokonano na kilka dni przed tym włamania do biurka dyrektora wydawnictwa „Polonii", p. Olszewskiego. Z biurka tego jednak nic nie zginęło.

—::—

Rząd obraduje.

Warszawa. (PAT). Dnia 23 bm., o godz. 22 odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie gabinetu.

W zwierciadle dnia

Nasi Ukraińcy nie mają szczęścia do Hitlera. Wykiwał ich niedawno na Rusi Podkarpackiej, teraz przehandlował Ukrainę w Moskwie w całości. Ale są jeszcze tacy między nimi, którzy wierzą. Marka niemiecka mimo bardzo niskiego kursu (coś 80 groszy zamiast 2 zł 12 gr) znajduje wyznawców wśród gołoty i hołoty.

* * *

Czytając o niemieckich szosach, zasianych samochodami bez benzyny, odnosi się wrażenie, że pakt moskiewski ma na celu pozyskanie tego paliwa dla Niemców. To jest pewnie główny powód upokorzenia się Hitlera. Tylko którędy ta benzyna się do Niemiec dostanie? (s)

Na marginesie

Nawoływanie do kupowania zeszytów wyłącznie ze znaczkami T-wa Popierania Budowy Szkół Powszechnych jest niezgodne z treścią zarządzenia Ministerstwa Oświaty, które mówi wyraźnie, że do końca roku szkolnego 1939-40, tj. aż do wyczerpania zapasów, mogą być używane również dotychczasowe zeszyty.

Nie należy więc kupców branży papierniczej, rodziców ani dziatwy szkolnej świadomie wprowadzać w błąd — lansując do prasy komunikaty w rodzaju: Kupujemy tylko zeszyty z wtłoczonymi znaczkami!

Specjalnym okólnikiem poprosił p. minister Świętosławski inspektorów szkolnych, kierowników szkół i ogół nauczycieli, by zaniechali jakiegokolwiek udziału w akcji podrywającej życie gospodarcze kraju, co jest szczególnie ważne w czasach obecnych.

Ze strony polskich fabrykantów kajetów szkolnych wysunięto pod adresem (przeważnie żydowskich!) wytwórców poważne zastrzeżenia, obawiając się, że kontrola nad ilością znakowanych przez tłoczenie arkuszy, mimo plomb na licznikach, może przy znanych sztuczkach żydowskiej konkurencji być — niedostateczna i stworzyć pole do nadużyć.

Uspokajające komunikaty ze strony zarządu głównego Tow. Popierania Budowy Szkół Powszechnych nie wyczerpują tego zagadnienia.

Niech więc nie będzie przymusu.

—«:»—

Humor polityczny.

DAREMNE ŻALE.

Daremne żale, próżny trud,
Bezsilne złorzeczenia,
To, co w Monachium było „gut",
Nie wróci do istnienia.

Świat nie da Niemcom, idąc wstecz
Znikomych dóbr szeregu,
Nie zdoła ich szczerbaty miecz,
Powstrzymać Polski w biegu.

Trzeba uczciwie naprzód iść,
Czcić prawa ustawowe,
A nie w kradzionych laurów liść,
Jak w Czechach, stroić głowę.

Hitler nie cofnie życia fal,
Goebbelsy nie pomogą,
Bezsilne gniewy, próżny żal,
Świat pójdzie prawdy drogą.

PO POWROCIE ZZA GRANICY.

— Coś porabiał w Berlinie?
— Zażywałem masła.
— Jak to zażywałeś?
— Bo tam dają masła, jak na lekarstwo.
(„Mucha").

*

Król Alfons na propozycję objęcia tronu w Hiszpanii miał się wyrazić:

— Wolę być pierwszym królem na wygnaniu, niż Alfonsem XIII w Hiszpanii.

* * *

Forster po swej ostatniej histerycznej mowie w Gdańsku ma zamiar wydać wielkie dzieło pt. „Mein Krampf".

* * *

— Właściwie przyszła olimpiada powinna odbyć się w Polsce.

— Dlaczego?

— No, bo odznaczamy się olimpijskim spokojem.

* * *

Westchnienie marzyciela „Wynaleziono już telegraf bez drutu — żeby jeszcze tak wynaleźć granicę bez drutu kolczastego".
(„Wróble na dachu").

DEWIZY.

Już się dzisiaj nawet
Niemcy dziwią sami,
Dlaczego ich tylko
Karmią wciąż... kłamstwami?
Otóż gdy się sprawie
Przypatrzymy bliżej —
Odgadniemy, że tu
Chodzi o... dewizy!
Kłamstwo, to jedyna
„Dawka" żywnościowa —
Której dziś nie muszą
Niemcy... importować! —
(„Kurier Poznański").

DO ROZSĄDNYCH NIEMCÓW.

Podobno serię listów King Hall zaadresował:

„Do rozsądnych ludzi w Niemczech"...

W trzy dni później poczta zwróciła mu wszystkie listy z dopiskiem:

„Adresaci wyjechali w nieznanym kierunku".

* * *

— Nie rozumiem tych Czechów — mówi Neurath — ciągle się buntują. Przecież we Włoszech jest także nasza okupacja wojskowa, a jednak Włosi nie rewoltują się.
(„Wróble na dachu").

List z Ameryki.

Amerykański metrampaż - czyli złudzenie optyczne

(Oryginalna korespondencja „Dziennika Bydgoskiego").

Nowy Jork, w sierpniu.

Amerykanie są mistrzami reklamy i na tym polu nie mają konkurentów. Wytworzyła się tu specjalna nauka o technice reklamy, o doborze barw, czcionek i rysunków. Ideałem reklamy jest taki plakat, który najbardziej rzuca się w oczy. Ta sztuka drukowania została przeplantowana na technikę druku pism amerykańskich i wytworzyła specjalny, najważniejszy bodaj dział sztuki prasowej — headlines, czyli nagłówki.

Powodzenie gazety amerykańskiej zależy tylko i wyłącznie od headlines, od zręczności redagującego nagłówek. Weźmy jako przykład ostatnie oświadczenie Marszałka Śmigłego-Rydza o stanowisku Polski w sprawie gdańskiej. Pan Marszałek powiedział między innymi, o ile pamiętam: „Armia polska nie jest tak liczna jak armia niemiecka, ale jest to dobra armia". Przypuśćmy, że korespondent Associated Press przekablował wywiad Marszałka Polski do Nowego Jorku i otrzymał go redaktor polityczny, który oczywiście musi z niego wyciągnąć dobry, sensacyjny nagłówek. W zależności od kierunku politycznego i sympatii danego redaktora nagłówek oparty na powyżej cytowanym zdaniu p. Marszałka może brzmieć: „Armia polska nie jest tak liczna jak niemiecka", powiedział Marszałek Polski. Lub też headlines może brzmieć: „Armia polska nie dobra", powiedział Marszałek Polski. Oczywiście pierwszy z tych nagłówków wprowadzi czytelnika amerykańskiego w błąd. Ale o to redaktor nie będzie dbał, jeżeli headlines tylko wypadnie sensacyjnie. A o to przede wszystkim chodzi. (O niedomówienie, o tanią sensację, aby nakład szedł).

Z prawdziwej wiadomości tylko jedno zdanie prawdziwe.

Gdy mr Otto D. Tolischus doniósł zresztą trafnie jeszcze w marcu, że w Niemczech mówi się o puczu w Gdańsku na 30 czerwca — to nawet taki solidny organ jak The New York Times umieścił pięcioszpaltowe headlines: „Pucz w Gdańsku nastąpi 30 czerwca".

A pucz rzecz prosta... nie nastąpił. Lecz kto o to dba. Od marca upłynęły cztery miesiące. Czytelnik amerykański wyrzucił i tak gazetę w dwie minuty po jej przeczytaniu. A nakład był wtedy nie zły, o ile pamiętam.

Trick polega na tym, aby wyciągnąć z prawdziwej informacji jedno prawdziwe zdanie lub nawet jedno słowo i wydrukować je dwucalowymi czcionkami na pięciu szpaltach.

Nie dość tego. Headlines, czyli nagłówki zmienia się sześć razy dziennie w tej samej gazecie. Nakład drukowany jest od razu w sześciu formatach metrampażowych, z sześcioma różnymi nagłówkami. Wszystkie te nakłady w treści nie różnią się od siebie nawzajem. Tylko nagłówek jest inny na każdym. Powoduje to bardzo często wypadki, że czytelnik kupuje dwa lub trzy razy dziennie to samo pismo, z tą samą treścią, a tylko inaczej rozłamane przez metrampażystę. Jeżeli do tego dodać, że wszystkie prawie pisma mają oddzielne godziny audycyj radiowych, również wygłaszanych w duchu tanich sensacyj typu headlines — to nie można dziwić się, że gazety amerykańskie rozchodzą się w milionowych nakładach.

Adolf Hitler c/a Chamberlain 0:2.

Ciekawy jest fakt, że w powyżej opisany sposób „kiwnięty" czytelnik wcale nie oponuje. Szczególnie w ostatnim roku, kiedy to Ameryka uczyniła sobie z Europy coś w rodzaju ringu bokserskiego i emocjonuje się z pasją walką obu zapaśników: Adolf Hitler contra Neville Chamberlain. Stan punktów 0:2. Trzy punkty karne dla Hitlera. Sędzia ringowy Józef Beck, na wszelki wypadek, żeby nie było krzywdy. Czas liczą: Winston Churchill i Anthony Eden. Rękawice dostarczyła firma Vickers-Armstrong i Schneider-Creuzot. Rolę sprawozdawcy z meczu rozgrywającego się w Europie objęło radio amerykańskie i nagłówki prasowe. Przypomina to reportaże radiowe p. red. Wojciecha Trojanowskiego: „Właśnie oto, proszę państwa, zbliża się Hitler. ...Nie okazuje się, że to Ribbentrop. Podnosi, proszę państwa, prawą rękę na Gdańsk — już, już ma uderzyć — ale oto — zaraz, zaraz — cofnął się w ostaniej chwili. Widocznie źle obliczył uderzenie, albo, co jest prawdopodobniejsze, proszę państwa, boi się...".

„Właśnie podniósł rękę" — w tych trzech słowach da się streścić nastrój urabianej przez prasę i radio opinii publicznej w Ameryce. Nie można więc dziwić się, że czytelnik czyta trzy razy dziennie tę samą gazetę z różnymi nagłówkami nad tą sama depeszą.

Na co rugby! Lepsza „wojna nerwów"

Business is business... Amerykański cudotwórca od headlines rozumie to doskonale. Recepta jest prosta. Najpierw doprowadzić czytelnika do stanu sensacyjnego ogłupienia, wstrzyknąć mu morfinę headlines, a potem konsument sam już będzie domagać się trucizny. Louis — Schmelling to już nie sensacja. Po co boks, na co baseball i rugby, kiedy w Europie odbywa się taki wspaniały „mecz nerwów". Nie chodzi o to, kto wygra — i tak za broń i samoloty trzeba płacić gotóweczką. Nie chodzi o to, kto ma rację. Grunt, że jest napięcie, że zapaśnik w brunatnych spodenkach „właśnie podnosi rękę", że sędzia ringowy znów zanotował dwa punktu karne, że liczący czas mają dobre angielskie chronometry i że mecz jest naprawdę ciekawy.

Trochę panów Amerykanów niepokoi obawa, że jak jeden z zawodników rąbnie drugiego, to może wyrzucić go za ring aż przez Atlantyk i zamącić nieco wodę w Hudsonie. Ale Amerykanin nie umie długo martwić się. Jakoś to będzie.

A na razie drży z emocji przy odbiorniku radiowym i omal nie przebija nosem nagłówka na gazecie. Bo istnieje przecież radio i firma RCA, mająca monopol na depesze transatlantyckie, zawsze tam da jakąś ulgę przy depeszy do... Berchtesgaden. Tym bardziej, że kiedy w Ameryce jest dzień, to w Europie jest noc, czyli godziny małego ruchu i znów dojdzie europejska ulga. Prezydent Roosevelt może zatem kablować ile wlezie. Tani koszt i... tani efekt. Zaś ustawa o neutralności swoją drogą. Bo panowie demokraci opierają się na Monteskiuszowskiej teorii podziału władz. Jest zatem na kogo zwalać w razie, gdyby się nie udało.

Tymczasem headlines odchodzą jak woda sodowa w upalny dzień na pustyni. Na razie nie ma nudów. Mecz Louis—Armstrong odbędzie się dopiero na jesień. Więc do tego czasu headlines muszą mieć inną ofiarę. Albowiem „business is always business" (we wszystkim interes).

Adam Nasielski.

Apetyt niemiecki

w karykaturze chicagoskiego „Dziennika Związkowego".

Aresztowanie urzędników

Związku Polaków i Banków Ludowych w Sztumie i Kwidzynie.

(Wiadomość własna „Dzien. Bydgoskiego").

W dniu 18 sierpnia dokonała „Gestapo" masowego aresztowania w Sztumie, Kwidzynie i okolicy. Osadzono w więzieniu cały personel oddziału Związku Polaków w Sztumie z kierownikiem p. Wojciechowskim na czele wraz z jego współpracownikami Potarzyńskim i Dorszem. Prezesa p. Osińskiego wysiedlono już poprzednio w głąb Niemiec i los jego rodziny jest nieznany. Aresztowano również dyrektora Banku Ludowego w Sztumie p. Fiszera, oraz sekretarkę towarzystwa kobiecego im. św. Kingi p. Morawską, oraz wiele innych osób.

Wszyscy aresztowani w liczbie około 20 osób, zostali wywiezieni samochodami w nieznanym kierunku,

a nawet najbliższym rodzinom nie dano możności porozumienia się z uwięzionymi. Prawny powód aresztowania jest nieznany.

W gimnazjum kwidzyńskim młodzież polska i nauczyciele żyją niemal w stanie oblężenia. Obawiają się opuścić gmach internatu, gdyż na ulicy czyhają rozwydrzone bandy hitlerowskie, które bezkarnie napadają na bezbronnych Polaków. Strzały, petardy i ciężkie pobicia są na porządku dziennym. Zamkniętej garstce Polaków braknie już żywności.

Rodacy nasi zza kordonu zapytują: Jak długo jeszcze swobodnie działać będą rozmaite niemieckie organizacje w Polsce, jeżeli wszystkie organizacje polskie w Niemczech zostały rozbite, a działacze ich uwięzieni?

—«:»—

Zaprzeczenie fałszywym pogłoskom.

Miasto Watykańskie, 24. 8. (KAP). Rozpowszechniana ostatnio pogłoska, jakoby Ojciec święty przyjął na długotrwałej audiencji pewnego wysokiego dostojnika kościelnego i po wyczerpującej z nim rozmowie wysłał go ze specjalnymi poleceniami do Polski, jest pozbawiona wszelkich podstaw. Stolica Święta ma w Warszawie swą Nuncjaturę, z którą normalnie i bez przeszkód może się komunikować, nic przeto nie wysuwa potrzeby delegowania jakichkolwiek specjalnych wysłanników.

Kiedy się to skończy?

Julianowi Cieślikowi ze Szkica w pow. złotowskim (pogranicze) nakazano opuścić ziemie pograniczne w terminie 3 dni. W Landraturze objaśniono Cieślika że zarządzenie to zostanie niezwłocznie cofnięte, jeżeli nastąpi cofnięcie wydalenia jednego z członków mniejszości niemieckiej w Polsce. Wydalony Polak pozostawia w Niemczech troje małoletnich dzieci oraz chorowitą żonę.

Z KRAJU

Mamy srebro i złoto! Szlachetne kruszce, jak złoto i srebro, to podstawa finansowa całego szeregu państw, a m. in. i Polski. W okresie pierwszych siedmiu miesięcy br. — według danych Urzędu Statystycznego, skarb państwa powiększył swe zapasy tych kruszców: srebra o 33.689 ton, wartości 3.980 tys zł i złota o 96 ton, wartości 512.000 złotych.

Kupcy wyznania „handlowego" zaniepokojeni. Komitet Przywozowy przy Radzie Handlu Zagranicznego przesłał za pośrednictwem organizacyj kupieckich importerom do wypełnienia formularze, które m. in. zawierają następujące rubryki: wyznanie importera narodowość. jaki kapitał: polski, żydowski, niemiecki. W ramie kapitału umieszczonego należy podać. który przeważa. Umieszczenie rubryki wyznaniowej wywołało w kołach żydowskich zaniepokojenie. Importerzy żydzi oświadczyli, że nie wypełnią niektórych rubryk.

W Tomaszowie powstają wielkie fabryki. Dwie wielkie firmy krajowe: wyrobów gumowych i metalurgiczne, zakupiły w Tomaszowie Mazowieckim tereny pod zakłady, jakie mają wybudować i uruchomić. Miejscowości w okolicy Tomaszowa, leżące po drugiej stronie Pilicy, zostały włączone do obszaru COP-u.

W COP-ie powstaje montownia motocykli. Koło Sandomierza rozpoczęto budowę montowni motocykli. Zatrudni ona na razie 300 robotników.W samym Sandomierzu powstaje wytwórnia płyt izolacyjnych dla przemysłu budowlanego.

Parcela dla ministra Kościałkowskiego. Zarząd powiatowy Związku Rezerwistów w Garwolinie, w dniu imienin prezesa zarządu głównego Z. R. — Mariana Kościałkowskiego, w uznaniu jego zasług dla Związku Rezerwistów postanowił ofiarować ministrowi 3-hektarową parcelę w organizującym się osiedlu wypoczynkowym Z. R. w Krempie-Kościuszkowskiej pod Maciejowicami.

Zamykanie mleczarń niechlujnych. W Nowosolnej (woj. łódzkie) w wyniku kontroli, przeprowadzonej przez komisję budowlaną, starostwo zarządziło zamknięcie niemieckiej mleczarni. Mleczarnia przerabiała dziennie 5.000 litrów mleka. Podobnie zostały zamknięte mleczarnie niemieckie w Andrzejowie i Wionczynie.

Samobójstwo przemysłowca. W Rudzie Pabianickiej wystrzałem z rewolweru w skroń pozbawił się życia dyrektor spółki akc. „Lebrecht Miller" — 43-letni Hugon Haustman.

— **Mrzygłód.** Najuboższą gminą w powiecie zawierciańskim jest Mrzygłód. Gmina ta od wielu lat prowadzi deficytową gospodarkę i wydział powiatowy zawierciański pokrywa jej niedobory budżetowe. Nazwa osady. niegdyś miasteczka, ma pochodzić od braku chleba. Legenda wspomina o królu polskim, który o mało że nie zginął z głodu, zapuściwszy się w okoliczne lasy, to znów o jakimś księciu, który w Mrzygłodzie nie mógł znaleźć kawałka chleba. Mrzygłód przemysłu żadnego nie ma. Ludność trudni się rolnictwem, młodzież pracuje przeważnie w fabrykach Zagłębia Dąbrowskiego i głodu dziś nie zna.

Dziewczynka uduszona
przez mężczyznę-goryla.

Prasa amerykańska ma obecnie sensację ważniejszą od pogłosek wojennych:

Urodziwa osiemnastoletnia dziewczyna, której zwłoki znaleziono na opustoszałej drodze farmerskiej, gdzie została widocznie wyrzucona z pędzącego automobilu po postrzeleniu jej w głowę, została rozpoznana jako córka pastora Władysława Dworeckiego z Camden.

Pastor „polskich baptystów" rozpoznał w martwych zwłokach ciało swej córki, Wandy, która wyszła z domu „kupić lodów i pończochy" — i więcej nie wróciła.

Przypomniano sobie, że kilka tygodni temu dziewczyna powiadomiła policję, że dwóch mężczyzn uprowadziło ją i wyrzuciło z automobilu po pobiciu jej.

Jej suknia, do której był przypięty bukiet białych i czerwonych róż, była cała mokra, gdy znaleziono ciało dziewczyny na drodze w pobliżu pola ćwiczeń atletycznych „Camden High School". Na nieasfaltowanej i niebrukowanej drodze znaleziono także odciski opon gumowych automobilu.

Ustalając przyczynę śmierci dziewczyny podają, że została zduszona na śmierć w uścisku mężczyzny-goryla, za którym poszukuje policja. Lekarz powiatowy wydał orzeczenie, że śmierć została spowodowana uduszeniem w uścisku ramion tak brutalnym, że kość łącząca klatkę piersiową z obojczykami, została zgruchotaną.

Władze śledcze wyrażają przekonanie, że dziewczyna została zwabiona na śmierć bukietem białych i czerwonych róż, które znaleziono przypięte do jej przemoczonej deszczem sukni.

Na palcu zabitej znajdował się pierścionek brylantowy, co wskazuje, że nie rabunek był powodem mordercy.

Detektywi badają listy zabitej dziewczyny w nadziei wpadnięcia na jakie poszlaki, jak również poszukują za kwiaciarzem, który sprzedał bukiet białych i czerwonych róż, w nadziei, że od niego będą mogli się dowiedzieć coś o wyglądzie kupującego.

Poleszuk myśli przede wszystkim o soli.

„Robotnik" warszawski ogłosił ostatnio dość ciekawą korespondencję z Polesia. Oto co zaobserwował ów dziennikarz:

— Jak tam, szykujecie się na wojnę, robicie zapasy? — zapytałem gospodyni wiejskiej w jednej z wsi pod Pińskiem.

— Ja już gotowa — odpowiedziała spokojnie po rosyjsku.

— Jak to gotowa? Macie już zapasy?

— A o! — Wskazała na stojącą w kącie baryłkę. — To są moje zapasy. Na dwa lata starczy...

— Co tam macie w tej baryłce?

— Sól. Jak była tamta wojna, cierpieliśmy najgorzej od braku soli. Teraz wszyscy szykują przede wszystkim sól.

Z objawem tym — szykowaniem soli — spotykaliśmy się na każdym kroku. Wydawać by się mogło, że tym ludziom tylko sól potrzebna jest do życia. W gruncie rzeczy jednak łatwo zrozumieć to zjawisko. Sól jest artykułem niezbędnym codziennego użytku, jej brak jest szczególnie dotkliwy. Sól jest względnie niedroga — zwłaszcza, że masa wsi poleskich używa soli bydlęcej! — więc Poleszuk o niej myśli przede wszystkim.

Unarodowienie życia gospodarczego na Podolu.

Jakie rezultaty wydała już na szeroką skalę zakrojona akcja unarodowienia życia gospodarczego, widzimy na przykładzie chociażby jednego tylko Podola, tj. województwa tarnopolskiego. W okresie zaledwie kilkunastomiesięcznym wojewódzki sekretariat porozumiewawczy w Tarnopolu zorganizował liczne kursy przysposobienia kupieckiego, które przeszkoliły kilkuset uczestników. Część z nich założyła sklepy własne, część objęła kierownictwo sklepów Kółek Rolniczych.

Stworzono tak zwany „fundusz kresowy", który służy do zasilania kapitałem obrotowym, nisko oprocentowanym dla polskich placówek gospodarczych, zakładanych przez polskich kupców, rzemieślników i przemysłowców. Udzielono pożyczek na ogólną kwotę około 200.000 zł.

Na terenie województwa tarnopolskiego powstało 824 placówek kupieckich, 290 placówek rzemieślniczych i 92 placówki przemysłowe. Polacy znaleźli się tu na pierwszym miejscu w wyścigu tworzenia nowych placówek gospodarczych, dystansując zupełnie ukraińców, a nawet żydów.

W szeregu miast wybudowano 12 domów handlowych oraz hale targowe. Wydano na ten cel 2 miliony złotych. W Brodach, Buczaczu, Czortkowie, Kamionce Strumiłowej, Kopyczyńcach, Podhajcach, Przemyślanach, Skałacie, Tarnopolu, Trembowli, Zbarażu i Złoczowie wybudowane domy dostarczą po wykończeniu: 211 lokali handlowych, jedną salę restauracyjną, jedną salę mieszczańską, pomieszczenie dla 2 szkół zawodowych, 2 hotele oraz biura dla szeregu organizacyj społecznych. Lokale wynajmuje się wyłącznie Polakom.

Ze Świata

W Helsinkach zakończył się międzynarodowy kongres przeciwalkoholowy. Reprezentowane były: Polska, Anglia, Francja, Stolica Apostolska, Szwajcaria, Niemcy, Holandia, Bułgaria, Węgry, Egipt; szczególnie liczne były delegacje z krajów północnych i bałtyckich: Szwecji, Norwegii, Danii, Estonii i Łotwy, był też delegat Litwy. Sowiety w kongresie udziału nie wzięły. Polskich referatów było trzy: red. J. Szymańskiego, prof. dr. G. Szulca i doc. dr. Truszkowskiego

— **Upadek portów w Trieście i Fiume.** W Jugosławii zwraca się uwagę na znaczny spadek obrotów w Trieście. W r. 1937 ogólny przeładunek towarów w porcie triesteńskim wynosił 1.041 tys. w r. 1938 zaś już tylko 876 tys. ton. Również i w Fiume (Rjeka) zanotowano znaczny spadek przeładunku. Z chwilą zajęcia Czech, porty w Trieście i Fiume straciły na znaczeniu, gdyż towary, które poprzednio kierowano przez porty włoskie, skierowano obecnie przez Hamburg i Breme.

— **Tajemnicze narady w willi Trockiego.** W Meksyku duże wrażenie wywołała wiadomość o tajemniczej konferencji, jaka odbyła się w willi Trockiego. W konferencji tej wzięli udział agenci Trockiego przybyli z różnych krajów europejskich, m. in. również z Sowietów. (Żyd Trocki, jak wiadomo, był agentem sztabu niemieckiego. — Dopisek red.)

— **Francja zakupiła w Rumunii 37.300 wagonów benzyny,** 3.000 wagonów gazoliny i 1.400 cystern nafty z bardzo krótkim terminem dostawy. Z zamówionej ilości zostało już dostarczonych do Francji 10 procent. Dostawy te nabierają specjalnego znaczenia wobec wstrzymania dostaw produktów naftowych z Rumunii do Niemiec i do Włoch.

— **Niemcy mają 8½ miliardów marek długów.** Zadłużenie płynne Rzeszy, według wykazów ostatnio wzrosło o 554 milionów marek i wynosi obecnie 8.497 milionów.

— **„Wodzowie" boją się o swoje życie.** W dzień uroczystości w Tannenbergu przelot samolotów nad Prusami Wschodnimi będzie zakazany. Samoloty, które nie zastosują się do tego zarządzenia, będą ostrzeliwane.

— **Tysiące ofiar powodzi w Tientsinie.** Powódź w Tientsinie przybrała takie rozmiary, że staje się prawdziwą katastrofą i to jedną z większych w historii północnych Chin. Ofiarą powodzi padły tysiące ludzi z okolicznych wsi. Również koncesje zagraniczne odczuwają skutki powodzi. Całe miasto, położone po obu stronach rzeki, znajduje się pod wodą. Koncesja brytyjska i japońska pozbawione są światła. Brak poza tym wody do picia.

— **Zły znak... dla pokoju.** „Manchester Guardian" donosi, że samolot pasażerski, który spłonął i uległ całkowitemu zniszczeniu w drodze z Londynu do Zurichu w dniu 11 sierpnia, był tym samym aparatem, na którym premier Chamberlain odbył swoją historyczną podróż do Monachium dnia 29 września 1938 roku.

ZENON RÓŻAŃSKI

POWIEŚĆ SENSACYJNA

16)

(Ciąg dalszy).

— W tym biegu nie gram... — powiedział de Paissot.

— Czemu? — nerwowo zapytała Korzelowa.

— Nie widzę szans wygrania...

— Hm...

Nie gra. Właśnie teraz, kiedy ona ma znowu pieniądze i pragnie odegrać, przywidziało mu się, że nie ma szans...

Tymieniecka znacząco spojrzała na Brodnickiego.

— A ja uważam, że właśnie w tym biegu można wygrać... Kasztan wygląda doskonale i wypłata za niego będzie najmniej czterokrotna... — rzekł zwolennik Ofelii.

— Gra pan? — spytała szybko Korzelowa.

— Naturalnie. Nie lubię marnować pieniędzy...

...Około ósmej wieczorem całe towarzystwo wracało samochodem barona do Warszawy...

W torebce ministrowej Korzelowej walały się dwa banknoty pięćdziesięciozłotowe, reszta z drugiego tysiąca pożyczkowego od Tymienieckiej... Przegrali zresztą wszyscy...

A przynajmniej tak mówili.

— No, napracowaliśmy się setnie... — powiedział Brodnicki. — Teraz proponuję zjeść przyzwoitą kolację, bo padam z głodu...

— A może pojedziemy do Klubu? — zaproponował de Paissot.

— Dokąd?

— Znam takie miejsce, gdzie prócz jedzenia i picia w bardzo dobrym gatunku można się zabawić... baccarat... Wesoło jest.

— Wcale niezły pomysł... — Tymieniecka była wyraźnie zadowolona. — Pojedzie pani z nami? — zwróciła się do Korzelowej.

— Chętnie...

Baron de Paissot pochylił się do szofera i podał mu adres...

ROZDZIAŁ VII.

Klub, o którym wspomniał baron de Paissot, mieścił się w położonej malowniczo wśród ogrodu willi na Saskiej Kępie.

Stworzony był niedawno, bo przed kilkoma dniami zaledwie, na polecenie Hansa Wagnera. Służba i personel sal gry był dobrany starannie, a składał się z samych współpracowników warszawskiej komórki wywiadu sąsiada.

W chwili, gdy baron Paissot zadzwonił do drzwi willi wewnątrz wrzała zabawa...

Stoliki „baka" były już niemal wszystkie zajęte. To samo powiedzieć było można o stołach rulety. Było przy nich tłoczno — gra trwała.

Na powitanie nowych gości wyszedł sam dyrektor klubu, starszy pan, o nienagannych manierach, interesującej twarzy, ubrany we wspaniale skrojony frak, którego mógłby mu pozazdrościć niejeden król mody z warszawskiego światka.

Baron de Paissot był tu widać znanym gościem, bo powitanie go przez dyrektora było swobodne, choć dalekie od poufności...

— Pan baron, jak zwykle: najpierw kolacja, po tym gra?

Paissot roześmiał się.

— Znają mnie tu już... — zwrócił się do pań. — Mam nadzieję, że projekt dyrektora znajduje uznanie u pań... Podjemy sobie i później nie zaszkodzi pokusić demona hazardu...

Kolacja była smaczna, wino znakomite. Rozmowa toczyła się gładko, o niedawnych porażkach na torze zapomnieli wszyscy. Nawet Korzelowa, choć przez całą drogę łamała sobie głowę, skąd na jutro wydobędzie dla Tymienieckiej dwa tysiące złotych, poweselała i przestała zakrzątać swą uwagę tym tematem. Obaj mężczyźni byli doskonałymi towarzyszami. Potrafili wytworzyć nastrój beztroski, swobodny i przyjemny, mimo iż nie przekraczali dystansu koniecznego do zachowania z uwagi na świeżą znajomość z Korzelową.

Po kilku kieliszkach wina w doskonałych humorach przeszli wszyscy do salonów gry.

— Pani hrabina ma ochotę na ruletę, czy na „baka"? — zapytał Brodnicki.

— A pani? — Tymieniecka przeniosła pytanie na Korzelową.

— Wszystko jedno. Gdzie łatwiej wygrać?

— To zależy od szczęścia...

— Ja chętnie zagrałabym i w jedno i drugie — powiedziała Tymieniecka.

— Proponuję więc zacząć od rulety... Zgoda?

Trzy głowy kiwnęły potakująco. Baron Paissot przywołał dyrektora...

— Czym mogę służyć?

— Czterema miejscami przy rulecie.

— W tej chwili...

Po pięciu minutach siedzieli za stołem. Nabyli sztonów: Tymieniecka za 500 złotych. Korzelowa za 100, a obaj panowie wpłacili krupierowi po 1.000 złotych.

W pierwszej grze Korzelowa postawiła 50 złotych na czerwone. Po obstawieniu przez innych graczy, krupier zakręcił tarczą... Biała kulka poczęła skakać...

— Rouge...

Korzelowa wygrała...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dla Naszych Pań

Przed nowym rokiem szkolnym

Dzień po dniu zdzieramy kartki z kalendarza. Przeżywamy najpiękniejszy okres lata i nic też dziwnego, że przy najbardziej sprzyjających okolicznościach czas aż nadto wszystkim szybko płynie.

Właśnie w tych dniach nastąpi masowy powrót z odpoczynku letniego. Wiele osób już znacznie wcześniej powróciło z tej prostej przyczyny, że nasi mężowie byli zmuszeni przerwać urlopy i wracać. Wracały często z nimi i żony. Dzieci zostawiało się pod opieką babki, ciotki lub wychowawczyni, a małżonkowie w miastach pędzili żywot, jak na „kawalerce", jadając gdzie się dało, gdyż dla obojga osób nie chciało się prowadzić gospodarstwa. Kończy się okres wakacyjny. Wracamy do codziennych zajęć i do codziennych kłopotów, które z dnia na dzień będą narastały, nieproporcjonalnie do naszych możliwości finansowych.

Polska w dniach najkrytyczniejszych okazała wielki spokój. Wakacje zostały wykorzystane w zupełności. Nie wyjechał ten tylko, kto w żaden sposób nie mógł sobie na to pozwolić. Odpoczęłyśmy więc należycie. Aż miło popatrzeć na panie w ogrodach i kawiarniach, pełne życia, radości i zadowolenia, w nieskończoność opowiadające sobie doznane przeżycia. Tysiące wykrzykników słyszy się wokoło, dziesiątki tysięcy fotografii wędruje z rąk do rąk. Podziwia się je szczerze lub z obowiązku towarzyskiego. Ta mania bezprzykładnego fotografowania się na wakacjach trwa ku uciesze fachowców z tej branży, którzy najwięcej mają do zawdzięczenia właśnie kobietom.

O nadchodzących kłopotach tylko z lekka się mówi, jakby się chciało odsunąć je jeszcze na dalszy plan i jeszcze nie myśleć o tym.

I cóż niesie nam czas najbliższych kilkunastu dni? Dzieci powróciły do domu przeważnie w stanie pożałowania godnym. Wszystko domaga się, krzyczy po prostu renowacji :od koszulki do ubrania i bucików włącznie. W najbliższym czasie trzeba dokonać zapisu dzieci do szkoły, a przede wszystkim należy przygotować grubsze pieniądze na opłatę szkolną i kupno książek. Nie lada wysiłku będzie potrzeba, aby temu zaradzić.

Jest jeszcze inny „sezonowy" kłopot. Dzieci w tym okresie tak bardzo trudno jest ustrzec od chorób żołądkowych i kiszek. Jedzą owoce i równocześnie piją zimne napoje lub też jedzą lody. Trzeba wiele uwagi poświęcać dzieciom, aby je ustrzec od bezpośredniej infekcji lub też od zarażenia. Władze szkolne w bież roku będą bardzo surowe w badaniu i przyjmowaniu dzieci. Lekarzom szkolnym przyjdzie z pomocą nauczycielstwo, które ma pilnie baczyć na wygląd zdrowotny dziecka, na jego czystość, bieliznę i odzież.

Życie nie zna przerwy, luki. Skończyły się wywczasy, zaczyna się praca codzienna.

Z. Zaw.

Kapelusze jesienne.

Pierwsze jaskółki sezonu jesiennego już ukazują się w oknach wystawowych, gdyż upalne dni przyczyniają się do zbagatelizowania nowości.

Kapelusze jesienne mają dość wysokie główki, jednakże przesadne kominy giną bezpowrotnie. Główka, chociażby dość wysoka, jest obecnie bardziej spłaszczona. Tak samo do mody wraca rondo, które jest pierwszą oznaką zbliżającej się pory roku. Na ozdoby dalej bierzemy różnej szerokości wstążki i pióra.

Na ilustracji widzimy ciemno czerwony kapelusz filcowy, ozdobiony wstążkami w kolorach — niebieskim, zielonym i żółtym. 2) Wieczorowy model kapelusza jesiennego z cienkiego filcu. 3) Popołudniowy model przybrany woalką.

Pisma kobiece.

— **„Przegląd kobiecy" nr 9,** wyd. J. A. Pożarik w Warszawie jest już numerem czysto jesiennym, który mimo upałów przypomina o zbliżającej się jesieni. Śliczne modele kostiumów, płaszczy i oryginalnych sukienek składają się na potrzebny numer. „Przegląd kobiecy" uzupełniony ciekawym działem kobiecym i filmowym, nabyć można w księgarni N. Gieryna.

Rzeczy drobne ale ważne.

Praktyczna torba.

Latem, więcej niż kiedykolwiek, potrzebujemy różnych torb i woreczków do zakupów czy też na plażę. Ponieważ torby plażowe są jeszcze ciągle stosunkowo dość drogie, zapobiegliwa i praktyczna pani może sama sobie taką torbę przygotować. W tym celu kupujemy 75 cm dobrego mocnego płótna w pasy, w tym samym gatunku, co na poszycie leżaków. Płótno, złożone razem, trzeba mocno z lewej strony zeszyć po obu bokach do pewnej wysokości, zaś u góry zrobić można przeszyty brzeg, przez który przeciągamy z obu stron drążki drewniane, na które naciąga się przygotowaną w ten sposób torbę. Na uchwyty do torby bierzemy wysokie i dobrze wypolerowane ramiążka do garderoby. Haki przy pomocy obcęgów ucinamy, zaś poprzeczne drążki trzeba umiejętnie wyjąć, przeciągnąć je przez brzegi torby i z powrotem dobrze do ramiążek przymocować (gwoździkami).

Kiedy palce są poplamione.

W okresie zapraw, kiedy wszyscy domownicy muszą pomagać drylować owoce, oczyszczać ogórki i inne jarzyny, panienki stale narzekają, że nie mogą rąk domyć i że wstydzą się z takimi poplamionymi palcami wśród ludzi pokazać.

Toteż po skończonej pracy, kiedy nie pomoże ani mydło, ani kamień i szczoteczka, najlepiej zamoczyć na pewien okres czasu palce w maślance, która jest doskonałym środkiem czyszczącym i usuwa wszelki brud z rąk.

Wojna z karaluchami.

Nie wystarcza chronić zapasy i konserwy przed wpływami atmosferycznymi, trzeba jeszcze bronić je przed żarłocznymi owadami, które potrafią zanieczyścić ubikacje gospodarcze a prowianty uczynić niezdatnymi do użytku. Na wsi przeważnie, ale również bardzo często i w mieście stonogi, karaluchy, mrówki itp. napadają piwnice, kuchnie, schowanka, śpiżarnie. Nie można pozwolić, żeby się zagnieździły, ponieważ mnożą się zastraszająco szybko i gotowe rozejść się po całym mieszkaniu. Stonogi można wytępić względnie łatwo. Wystarczy porzucić wieczorem tłuste wilgotne szmaty w miejscu gdzie widujemy najwięcej robactwa. Zostawić je tam przez noc a o świcie wrzucić do wiadra z wrzącą wodą. W nocy stonogi obsiądą płaty a potem zginą we wrzątku. Trudniej przedstawia się sprawa tępienia karaluchów (szwabów, francuzów). Obrzydliwe te stworzenia płaskie brunatne lub czarne połyskliwe wśród dnia chowają sie w szczelinach a nocą wychodzą na żer całymi gromadami. Rzucają się na wszystko — na chleb, mięso, cukier, odpadki. Wszystko jedzą, wszystko gryzą; dostaną się wszędzie, nawet do najlepiej zamkniętych blaszanek. Pierwszym warunkiem pozbycia się nieproszonych gości — to skrupulatny porządek. Trzeba wymieść dokładnie wszystkie kąty i kąciki — wytrzeć gorącą wodą, do której dodajemy sodę, a nawet jakiś środek dezynfekcyjny, np. lizol lub formalinę. Potem kitem uszczelnić wszystkie otwory w ścianie i podłodze, a przede wszystkim przy listwach wzdłuż ścian. Radykalnym środkiem jest wygazowanie siarką. Można też rozpryskiwać po danej ubikacji wodę z naftą (50 g nafty na 1 litr wody), albo zastawiać pułapki. W tym celu bierzemy miednicę, napełniamy ją wodą zmieszaną z piwem i przykrywamy gazetą. Końce gazety muszą leżeć na podłodze a w środku, tuż nad miednicą robimy otwory. Karaluchy wchodzą na gazetę a otworami wpadają we wodę i toną. Nie jest to środek niezawodny lecz tani i warto go popróbować. Dobre wyniki daje posypywanie podłogi boraksem z dodatkiem cukru. Wysypać ścieżki, którymi robactwo zwykle chodzi. Obserwując nieproszonych gości, prędko spostrzeżemy, gdzie najczęściej chodzą.

Mniej obrzydliwe, ale równie szkodliwe jak karaluchy są mrówki. I tutaj zaleca się skrupulatny porządek, posypywanie proszkiem na owady i parzenie miejsc, skąd wychodzą, gorącą wodą.

Sp.

Kącik LOPP.

Jak przygotować kobiety do obrony przeciwgazowej.

Z istoty wojny lotniczej wynika, że napaść może być niespodziewana. A arkana obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej są jednak zbyt trudne, by poznać je od razu. Wojna przyszłości oparta jest na nauce i wymaga przygotowania o tyle o ile naukowego. Ze względu na czas przelotu samolotów nieprzyjacielskich, jak i samą obronę nie można do niej przygotować się już po zerwaniu stosunków dyplomatycznych.

Na przygotowanie się do obrony przeciwlotniczo-gazowej jednostki chętnej potrzeba co najmniej paru dni. Tylko czas pokoju jest odpowiednim do przygotowania się do obrony. Obrona rodzin leży wyłącznie w rękach kobiet, wynika z logiczną koniecznością wniosek, że przygotowanie kobiet jest nieubłaganym nakazem chwili obecnej.

Najidealniejszą formą szkolenia kobiet — byłoby przymusowe przeszkolenie kobiet wszystkich sfer w pewnym określonym wieku. Dziś wszystkie stowarzyszenia powinny przystąpić do kształcenia swych członkiń w obronie przeciwlotniczo-gazowej, korzystając z dostępu do pewnej ilości kobiet.

Do stowarzyszeń w pierwszym rzędzie powołanych do popularyzowania idei obrony przeciwgazowej zaliczę przede wszystkim: Stowarzyszenia kościelne, Koła Polek, Klub Wioślarek, Rodzina Wojskowa i Policyjna, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Związek Akuszerek. W Kołach Kobiecych LOPP szkolenie odbywa się nieprzerwanie.

Wszystkie organizacje kobiece mają wdzięczny teren do pracy, ale trzeba pracować systematycznie.

Z zagadnień ogrodniczych

Przysposobienie ogrodnicze na wypadek wojny.

W „Wiadomościach Ogrodniczych" ukazał się artykuł p. Girdwoyca, który ze względu na jego aktualność zamieszczamy w całości.

Uprzytomnić sobie należy, iż w razie wprowadzenia stanu wojennego na ziemiach Polski, całe życie gospodarcze będzie musiało być podporządkowane najwyższemu celowi całego narodu — walce aż do zwycięstwa. Znaczna część młodszych obywateli będzie powołana do walki z bronią w ręku; starszym i kobietom przypadnie w udziale ciężka praca poza frontem dla armii i społeczeństwa.

Na czoło zagadnień wysuną się zagadnienia aprowizacyjne.

Mamy jeszcze żywo w pamięci okres Wielkiej Wojny, kiedy ziemie Polski były terenem zaciętych walk, a na obszarze obecnych województw centralnych i następnie wschodnich, rządziły władze okupacyjne niemieckie, bądź austriackie.

W parze z okupacją szła rekwizycja środków żywnościowych, przede wszystkim zbóż, ziemniaków, artykułów hodowlanych itd. Ludności miejscowej wydzielano skąpe racje. Głód zajrzał w oczy niejednej rodzinie.

Wyrażano pogląd, że wytwórczość ogrodnicza, przede wszystkim warzywnicza uratowała w Polsce ludność miejscową od głodu.

Warzywa i owoce były jedynymi z nielicznych artykułów spożywczych, które znajdowały się w wolnym obrocie i nie uległy rekwizycji. Wojsko zakupywało warzywa i owoce w wolnym handlu, również wykupywali je kupcy niemieccy z Berlina i innych miast Rzeszy. Jednak przede wszystkim służyły one dla potrzeb najbliższych miast i miasteczek.

Bezpośrednim następstwem wybuchu wojny będzie olbrzymie obciążenie kolei przewozami wojennymi. Normalny ruch towarowy zostanie bardzo ograniczony. Również będą utrudnione dostawy drogą kołową wobec zajęcia dla celów wojennych lepszych koni, wozów i platform samochodowych.

W wyniku tej sytuacji aprowizacja miast i okręgów przemysłowych w dużej mierze będzie musiała się oprzeć na dostawach z najbliższego rejonu i te tylko dostawy mogą uchodzić zawsze za pewne. Nasuwa się pytanie: jakie uprawy będą najracjonalniejsze w okręgach podmiejskich? Odpowiedź na to pytanie wydaje się prostą — uprawy warzywne, jako dające największe ilości produktów spożywczych z jednostki przestrzeni. Potwierdzają to wyliczenia, iż warzywa dostarczają organizmowi ludzkiemu kilkanaście razy więcej kalorii niż zboże, zebrane z tej samej powierzchni.

Czy łatwo jest powiększyć tereny zajęte pod uprawy warzywne w czasie stanu wojennego? Wydajna produkcja warzywna wymaga wysokiej kultury gleby, dobrego nawożenia i wielokrotnie większego nakładu pracy, w porównaniu z uprawami rolniczymi. Będzie rzeczą trudną osiągnąć wszystkie te warunki w okresie wojny.

Z drugiej strony wyspecjalizowane nawet warsztaty warzywne, mimo korzystnych widoków na zbyt swych produktów, muszą wziąć pod uwagę konieczność wyżywienia swych domowników i dostarczenia paszy inwentarzowi, a w braku pewności, iż otrzymają zboże, ziemniaki i pasze dla inwentarza w wysokości niezbędnego minimum, muszą część terenu przeznaczonego dotąd pod warzywa, obrócić pod uprawy rolne dla potrzeb własnych. Stworzyłoby to tendencje raczej do zmniejszenia przestrzeni pod uprawę warzyw w warsztatach najlepiej przygotowanych do tej produkcji. Tę sytuację łagodziłby fakt, iż gospodarstwa rolne w pobliżu ośrodków zbytu przeszłyby w pewnym stopniu na produkcję warzyw.

Wydajność takich upraw, jako prowadzonych na gruntach dotąd zajętych pod uprawy rolne, a więc będących w niższej kulturze, nie byłaby wysoka.

Wychodząc z założenia, iż gospodarstwo w okresie wojny będzie kierowane, należy już obecnie rozważyć szereg problemów związanych z właściwym nastawieniem produkcji ogrodniczej na wypadek wojny.

Należy rozpatrzyć następujące problemy:

1) uprawy jakich warzyw, ewentualnie owoców jagodowych należy wysunąć na plan pierwszy?

2) Jak zapewnić producentowi wszelkie czynniki, niezbędne w jego produkcji (nasiona, nawozy, narzędzia motorowe, w zamian sprzężaju, minimum rąk roboczych i tak dalej)?

Jak zorganizować dostawę i zbyt tych produktów?

Każda z tych kwestyj nasuwa cały szereg rozwiązań i odpowiedzi. Winny one być przedyskutowane i uzgodnione w krótkim czasie w organizacjach ogrodniczych, abyśmy w każdej sytuacji świadomi byli celów, do których dążyć będziemy i środków, które będą nam dostępne.

SOWIECKO-NIEMIECKI PAKT

doczekał się pogardliwej oceny „Times'a".

Londyn, 24. 8. (PAT). „Times", omawiając w artykule wstępnym pakt niemiecko-sowiecki, ogłasza m. in. następujące uwagi redakcyjne:

Dopóki szczegółowe postanowienia paktu sowiecko-niemieckiego nie będą znane, trudno jest ocenić, czy chodzi tu o traktat, który posiadać może daleko idące konsekwencje dyplomatyczne i wojskowe, czy też chodzi o jeszcze jedno posunięcie w wojnie nerwów obliczone w tym krytycznym momencie na wywołanie alarmu po stronie frontu pokoju oraz na rozwianie zaniepokojeń w Niemczech. „Times" stwierdza, że jest to

klęską dla reżimu niemieckiego, o ile reżimowi temu pozostaje jeszcze jakikolwiek kredyt moralny, że nagle zwraca się do rządu, przeciwko któremu wszyscy przewódcy hitlerowscy występowali z taką zjadliwością.

Jeśli nagłe wyrzeczenie się przez reżim hitlerowski jednego z głównych kanonów miało na celu przestraszenie frontu pokoju, to posunięcie to minęło się zupełnie z celem. Nagły zwrot czołowego przewódcy paktu antykominternowskiego wydał się dziwnym zwrotem dla jego przyjaciół jak i nieprzyjaciół. Zaledwie rok temu Hitler ogłosił w Reichstagu,

„że z jednym tylko państwem brzydzimy się podjąć dyplomatyczne stosunki... — państwem tym jest Rosja Sowiecka".

Stałość i wierność niemieckiej i rosyjskiej dyplomacji zostały wszędzie jeszcze bardziej zakwestionowane, aniżeli dotąd. Katolicka Hiszpania musi być poważnie zaniepokojona z racji tej nagłej volte face jej dawnego sojusznika przeciwko siłom socjalistycznym i komunistycznym.

Misje pozostają.

Paryż, 24. 8. (PAT). Dziennik „Intransigeant" donosi, że misje wojskowe Francji i W. Brytanii pozostają w Moskwie.

Hitler jest panem wojny i pokoju.

Paryż, 24. 8. (PAT). Cała prasa paryska podkreśla w swoich depeszach spokój i zdecydowanie Europy, a przede wszystkim Warszawy.

„Journal de'debats" w artykule wstępnym konstatuje, że manewr niemiecki był błędem psychologicznym. Niemcy sądziły, że pakt niemiecko-sowiecki wzburzy całkowicie równowagę sił na ich korzyść, sądziły one, że będą miały przed sobą wolną drogę. Musiały jednak przekonać się, że nie uzyskały jej. Polska nigdy nie liczyła na poparcie Sowietów w razie niebezpieczeństwa. Pomimo zaś rozmów, które Anglia i Francja prowadziły z niesłychaną cierpliwością i dobrą wolą, by nie zaniedbać niczego na rzecz umocnienia pokoju, ani Paryż, ani Londyn nie miały żadnych złudzeń co do tego, czego mogą się spodziewać po Sowietach. Kanclerz Hitler spostrzeże się szybko, że manewr niemiecki nie zmienił wcale istotnej sytuacji międzynarodowej.

Kanclerz Hitler chciał być panem wojny i pokoju — ma jeszcze wybór decyzji. Decyzje rządów Londynu, Paryża i Warszawy są podjęte z zimną krwią i już zapadły.

Trzy godziny konferowali.

Moskwa, 24. 8. (PAT). Konferencja min. Ribbentropa z premierem Mołotowem trwała przeszło trzy godziny.

Ambasador Schulenburg wydał na cześć Ribbentropa obiad, w którym wzięli udział członkowie ambasady, dziennikarze niemieccy oraz członkowie delegacji niemieckiej na wystawę rolniczą w Moskwie. Z postronnych w obiedzie wziął udział ambasador Włoch Rosso. Rzecz charakterystyczna, że

z ambasady japońskiej nikt nie został zaproszony(!)

Radiofonia kominternowska poza paktem o nieagresji.

Moskwa, 24. 8. (PAA). Audycje wszystkich radiostacji moskiewskich oraz sowieckich, nadających komunikaty i program Kominternu nadawane w dniu 22 bm., a więc w pierwszym dniu po ujawnieniu rozmów niemiecko-sowieckich, dotyczących paktu o nieagresji, nie zmieniły wcale tonu. Zwyczajowo mówiono o faszystowskich Niemczech, o torturach agentów faszystowskich Gestapo, o niemieckich okupantach na Słowaczyźnie, o faszystowskim militaryzmie niemieckim, o zbrodniach popełnianych przez Niemców.

Triumf Sowietów.

Londyn, 24. 8. Komuniści angielscy w dalszym ciągu głoszą, że wyjazd Ribbentropa do Moskwy jest triumfem dyplomacji sowieckiej nad niemiecką, i że przyjęcie przez Rosję propozycyj niemieckich jest pomyślane, jako hamulec dla planów zaborczych Niemiec.

„Historyczne dzieło".

Berlin. (Pat). Obok wiadomości na temat paktu Berlin—Moskwa utrzymywanych nadal w sensacyjnej formie, prasa zamieszcza w dalszym ciągu na pierwszych stronach informacje, mające dowodzić okrutnego rzekomo losu Niemców w Polsce.

Artykuły wstępne i komentarze do paktu Berlin—Moskwa nie wnoszą już żadnych nowych momentów. Wszystkie dzienniki trzymają się ściśle wydanych z góry dyrektyw. Podkreśla się więc „tradycyjną przyjaźń" obu państw, kontynuowanie polityki bismarkowskiej, gospodarcze uzupełnianie się, brak kwestii spornych wyrażający się przez fakt, że oba państwa jak podkreśla się w Berlinie, nie mają wspólnych granic narodowościowych. Pakt przedstawiony jest jako „historyczne dzieło kanclerza", „epokowe wydarzenie", „zwrot w historii" itd.

Żaden z dzienników nie opublikował wyników angielskiej rady gabinetowej. Opinia niemiecka dowiedziała się jedynie, że trwała ona trzy i pół godziny i że został zwołany parlament. Fakt podkreślenia przez rząd angielski całkowitej i pełnej aktualności układu brytyjsko-polskiego i stan pogotowia angielskich sił zbrojnych został przed czytelnikiem niemieckim przemilczany.

Nawet nieboszczyków wysiedlają

i kilkumiesięczne niemowlęta.

Berlin, 24. 8. (PAT) Trzej Polacy z powiatu bytowskiego na Kaszubach, a mianowicie Felicjan Stoltman, rolnik, Tomasz Mądry, rolnik i Wiktor Literski, stolarz, otrzymali nakazy wysiedlenia w terminie 30 dni.

Nakazy wysiedlenia oparte są na art. 11 ustawy o zabezpieczeniu granic i zarządzeniach tak zwanych odwetowych. Ustawa ta przewiduje wysiedlenie Polaków na zawsze, ze wszystkich terenów, położonych na wschodzie Rzeszy i zamieszkałych przez ludność polską.

Zaznaczyć należy, że liczba Polaków, wysiedlonych w ciągu ostatnich paru miesięcy, wynosi setki. Grozę drakońskich wysiedleń powiększa fakt, że przy wysiedlaniu władze niemieckie wybierają takie osoby, dla których wysiedlenie oznacza klęskę życiową. Tak więc ze specjalnym upodobaniem wysiedla się ojców rodzin, pozostawiających majątki i ich rodziny bez opieki. Niekiedy wysiedla się dla odmiany całe rodziny, obejmując nakazem wysiedlenia kilkumiesięczne niemowlęta.

Zgoła makabryczne wrażenie wywołuje fakt, że wśród licznych rzesz wysiedlonych już dwukrotnie doręczono nakazy wysiedlenia nieboszczykom w kilka miesięcy po ich śmierci.

Rybacy niemieccy próbują łowić ryby

na polskim morzu.

Karwia, 24. 8. (PAT.) Na odcinku brzegu otwartego Bałtyku pomiędzy Karwią a Dębkami w dniach ostatnich rybacy niemieccy łowili dwukrotnie na polskich wodach terytorialnych sieciami, ciągnionymi tzw. trawlerami, przez co zniszczyli tzw. „stojące" sieci rybaków polskich.

W dniu 21 bm. o godz. 6,30 rano w odległości 2 km od brzegu poczęło łowić ryby siedem kutrów niemieckich z Leby. Zauważył to polski strażnik graniczny i na łodzi rybackiej wraz z dwoma rybakami popłynął w stronę kurtów niemieckich, które widząc zbliżającego się polskiego strażnika natychmiast odpłynęły na zachód.

Dnia 22 bm. o godz. 9,30 rano przybyło na to samo miejsce dwanaście kutrów niemieckich, również z Leby. Polski strażnik graniczny wraz z trzema rybakami kaszubskimi również usiłował rybaków niemieckich przepędzić, nie zdołał on jednak do nich dopłynąć, gdyż po zauważeniu go zaraz uciekli. Jeden z rybaków niemieckich nie zdążył ściągnąć swych sieci do łodzi, odciął ją i zostawił wraz z trzema centnarami złowionych ryb. Sieć wraz z rybami zarekwirowana została przez kapitana portu we Władysławowie.

Niemcy Czechów zaciągają do robót.

Praga, 24. 8. (PAT). W dzienniku ustaw i rozporządzeń ukazał się dekret wprowadzający powszechny obowiązek służby pracy dla Czechów. W myśl tego dekretu obowiązkowi służby pracy podlegają wszyscy mężczyźni w wieku od 16 do 25 lat życia na okres 1 roku. O ile okoliczności tego będą wymagały, okres ten może być przedłużony na jeden rok. Z chwilą zaciągu do obowiązku pracy gaśnie automatycznie dotychczasowy umowny stosunek pracy. Jedynie w wypadkach szczególnej wagi, udzielone może być odroczenie wykonania obowiązku pracy. Wszelkie działanie przeciwko przepisom o ogólnym obowiązku pracy podlegać będzie karze więzienia do 6 tygodni lub grzywnie do 20 tys. koron. Dekret ten wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

„Tonący brzytwy się chwyta".

Fatalny „wpadunek" propagandy niemieckiej.

Wiedeń, 24. 8. (PAT). Propaganda niemiecka operująca zmyślonymi faktami, t. zw. terroru polskiego przeciw Niemcom w Polsce, skompromitowała się obecnie słałszowaniem fotografii z Polski, co wywołało wielką sensację w tutejszym zagranicznym świecie politycznym, a także i zwróciła uwagę ludności.

Oto „Neueste Wiener Nachrichten" zamieściły fotografię jednej z grup rzekomych uchodźców niemieckich z Polski przyjętych tymi dniami troskliwie przez Rzeszę. Na fotografii tej widnieje grupa jakichś uchodźców ubranych w futra i zimowe ubrania, zaś krajobraz posiada charakter późnej jesieni, gdyż żadne z drzew nie posiada ani jednego listka. To curosium propagagandy niemieckiej wywołało ogólną wesołość.

Ofiary nauki.

Eksperymenty z maszyną do rozbicia atomów mogą być niebezpieczne nie tylko dla materii ale również dla ludzi, czego dowodem wypadek, jaki wydarzył się na uniwersytecie w Birmingham. W laboratorium fizycznym uczelni młody naukowiec i jego pomocnik zajęci byli montowaniem maszyny do rozbijania atomów t. zw. „cyclontronu", gdy nagle nastąpił nieoczekiwany wybuch. Młody profesor fizyk australijski nazwiskiem R. Nimmo, stypendysta fundacji naukowej lorda Nuffielda oraz jego asystent zostali z ogromną siłą podrzuceni w górę, a spadając na posadzkę doznali złamania nóg. „Cyclontron" jest najnowszym aparatem do rozbijania atomów, który miał być po raz pierwszy zastosowany na uniwersytecie w Birmingham

Polski misjonarz z Chin.

Do Polski przybył w tych dniach wikariusz generalny polskiej prefektury apostolskiej w Szuntefu ks. Wacław Czapla. Ośrodkiem prefektury polskiej w Chinach jest miasto Szuntefu, liczące około 100 tys. mieszkańców. Leży ono na linii kolejowej Pekin-Hankou. Misjonarze polscy rozwijają tam ożywioną działalność apostolską.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Korfantego.

Kraków, 24. 8. (PAA). W Krakowie odbyły się w dniu 22 bm. dwa nabożeństwa żałobne za śp. Korfantego, na które przybyli przedstawiciele stronnictw politycznych ze Stron. Pracy i Chrz. Zw. Zaw. na czele, Zw. Hallerczyków, grupa uchodźców czeskich oraz wiele osób ze świata politycznego.

Na Śląsku.

Na Śląsku odbyły się w kilkuziesięciu parafiach nabożeństwa żałobne za spokój duszy śp. Wojciecha Korfantego przy tłumnym udziale wiernych.

w Częstochowie.

W kościele św. Jakuba odprawił w dniu 21 bm ks. proboszcz Mondry Mszę św. za śp. W. Korfantego. Ks. Mondry przemówił do zebranych, odczytując ostatnią prośbę zmarłego do ludu śląskiego. Na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę..."

Samoloty niemieckie dwukrotnie naruszyły polską granicę.

Bogumin. (PAT). Wczoraj o godz. 13 od strony Niemiec nadleciał niemiecki samolot bombowy 3-metrowy, który szybował nad Boguminem miastem i Boguminem Nowym. Zaalarmowano władze wojskowe i niebawem nadleciał polski samolot myśliwski, który zmusił niemieckiego bombowca do cofnięcia się z nad terytorium Polski. Podobne naruszenie granicy przez bombowce niemieckie miało miejsce przedwczoraj w godzinach przedwieczornych.

Wydalenie polskiego księdza z Trzeciej Rzeszy.

Chorzów, (PAT). Ze Śląska Opolskiego donoszą: Katecheta polskiego gimnazjum w Bytomiu ks. Nawrat otrzymał nakaz opuszczenia pasa granicznego w przeciągu 24 godzin. Policja niemiecka oświadczyła ks. Nawratowi, że jest to rewanż za wydalenie z pasa granicznego niemieckich pastorów.

W tych dniach zamierzał się udać do Polski absolwent polskiego gimnazjum w Bytomiu, zamieszkały w Berlinie p. Poloczek. Gestapo zatrzymało Poloczka na granicy pobiło go i zmusiło do powrotu do Berlina.

Rewizje na Śląsku Opolskim.

Katowice, 24. 8. W lokalu szkoły polskiej w Wolęcinie na Śląsku Opolskim i w mieszkaniu tamtejszego nauczyciela przeprowadzona została rewizja. Z mieszkania nauczyciela zabrano książki oraz inne rzeczy. Ze szkoły zabrano wszystkie rzeczy. Ze szkoły zabrano wszystkie polskie podręczniki, obrazy ścienne, mapy geograficzne, wszystkie akta szkolne, korespondencję oraz rachunkowość. Tegoż dnia przeprowadzona została rewizja w szkole i w mieszkaniu nauczyciela w Wysokiej.

W tym samym czasie przeprowadzono rewizję w mieszkaniu gospodarza grucy w Wędzinie.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu mieści się przy **ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo** (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem"

Repertuar kin. As: „Jego wielka miłość". Słońce: „Zeznanie szpiega". Stylowe: „Tajemnice żółtego miasta". Świt: „Alibi".

— **Grad ogołocił drzewa z liści.** Miasto Gniewkowo nawiedziła wielka ulewa. Wśród błyskawic i grzmotu spadł obfity grad, który pokrył miasto i okolicę trzycalową warstwą lodu. Aleja cmentarna aż do lasu pokryta była ściętymi liśćmi. W Olszynkach pod lasem uderzył grom w drzewo. Stojący opodal ludzie zostali powaleni od wstrząsu na ziemię, jednak na szczęście żadnego urazu nie doznali.

— **Apel do miejscowego kupiectwa.** Na ostatnim zebraniu zarządu Koła Rodziny Wojskowej rozważano źle pojęty interes części miejscowego kupiectwa, które nie zawsze umie okazać godność narodową przy kontakcie z niemiecką klientelą. Niejednokrotnie zdarzają się wypadki jakiejś specjalnej uniżności albo zupełnie niepotrzebnego używania języka niemieckiego, chociaż dobrze wiemy, że Niemcy tutejsi doskonale rozumieją po polsku. Czy możemy sobie wyobrazić, abyśmy mogli rozmawiać po polsku w Gdańsku lub w Niemczech? Na powyższym zebraniu po dyskusji uchwalono poniższą odezwę do miejscowego kupiectwa: „Zarząd Koła Rodziny Wojskowej w Inowrocławiu zwraca uprzejmą uwagę tutejszemu kupiectwu na nie zawsze odpowiadające naszej godności narodowej odnoszenie się do klienteli niemieckiej. Kupiectwo inowrocławskie, znane nam z tylekroć okazywanych uczuć patriotycznych i ofiarności na cele państwowe i społeczne, na pewno zechce wziąć powyższe wezwanie pod uwagę i odtąd te nieliczne wypadki, jakie miały miejsce, nie powtórzą się. W razie jednak, gdyby takie postępowanie miało ponownie miejsce, po odpowiednim dochodzeniu i stwierdzeniu, sprawy takie będą przedstawione komendzie garnizonu, a ta wyda polecenie rodzinom wojskowym nie kupowania w tych składach."

— **Ostrzegamy ziemian, którzy są dostawcami niemieckich mleczarń.** Otrzymaliśmy z miarodajnych źródeł informacje, że dotychczas dostawcami niemieckich mleczarń jest 11 właścicieli majątków Polaków, mimo, że mają w okolicy dostateczną ilość polskich mleczarń. Niezrozumiałe jest dla nas, że pozwalają się tuczyć Niemcom, a przecież od ziemian możemy wymagać zrozumienia interesu narodowego. Ziemianie ci zajmują poważne stanowiska w organizacjach, gdzie przewodzą i wygłaszają wielce patriotyczne przemówienia. A może są przekonani, że patriotyzm jest od święta i obowiązuje tylko ten szeroki „plebs"? Jeśli ziemianie ci nie przestaną natychmiast dostarczać mleka mleczarniom niemieckim, będziemy musieli ich napiętnować jako zdrajców interesów narodowych.

— **Dalsze aresztowania niemieckich dywersantów.** Codziennie musimy notować nowe dowody przestępczej działalności antypaństwowej „lojalnych i spokojnych" Niemców w Polsce. Za lżenie narodu polskiego i działanie na szkodę naszego państwa aresztowano Wilhelma Krampitza i Wojciecha Dargla z Gąsek, pow. Inowrocław oraz Hertę Steinhard, zam. w szpitalu w Inowrocławiu. W areszcie został osadzony Wojciech Geitt z Kawiszyna, pow. Inowrocław, który podczas targu w Inowrocławiu chciał płacić za drobne przedmioty banknotami, mimo, że posiadał bilon. Przeprowadzona w mieszkaniu Geitta rewizja wykazała, że ukrył on w srebrnym bilonie 160 zł.

— **Ślub.** W kościele św. Mikołaja w Inowrocławiu pobłogosławił ks. kan. Jaśkowski związek małżeński pomiędzy córką znanego rolnika i prezesa inowrocławskiego Kółka Rolniczego p. Leokadią Jerchówną z Batkowa a właścicielem tartaku w Pakości p. Witoldem Stroińskim. Młodej parze „Szczęść Boże!"

— **Nominacje proboszczów.** Proboszczem w Mogilnie został mianowany dotychczasowy proboszcz w Łubowie ks. prof. Zieliński, proboszczem w Pakości pod Inowrocławiem ks. prob. Berger z Jarząbkowa. Proboszczem w Jarząbkowie został mianowany em. dziekan wojsk polskich i pułkownik ks. prałat Wilkans z Poznania, były długoletni wikariusz w Inowrocławiu.

MOGILNO. (mk) Kino Bałtyk: „Towarzysze broni".

— W Mokrem spłonęły trzy stogi żyta na szkodę rolników T. Kobylskiego, J. Chrośniaka i A. Domerackiego. Straty poważne. Pożar powstał prawdopodobnie od niedopałka papierosa, porzuconego przez któregoś z uczestników zabawy. W Niemojewku uderzył piorun w stóg żyta własn. Ewalda Giesego. Straty wynoszą 3.000 zł.

— Przed sądem okręgowym w Gnieźnie na sesji wyjazdowej w Mogilnie odpowiadał robotnik Franciszek Lewandowski z Parlinka, który dopuścił się pobicia na tle osobistych nieporozumień rolnika Walentego Jóźwiaka z Parlinka. Sąd skazał krewkiego robotnika na karę 6 miesięcy więzienia

— Urlop wypoczynkowy rozpoczął z dn. 21 bm. wicestarosta p. mgr Binek.

Pakość. (mk) Przed sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Mogilnie odpowiadała niej. Eugenia Kozel wraz z swą córką Kazimierą, oskarżone o bezprawne zabranie przedmiotów w postaci 3 beli materiałów włókienniczych, aparatu radiowego, roweru i zegara, wartości ogólnej 1400 zł na szkodę męża wzgl. ojca Józefa Kozela z Pakości. Sąd po przeprowadzonej rozprawie skazał Eugenię i Kazimierę Kozel no 4 tygodnie aresztu.

KWIECISZEWO. (mk) W nocy na czwartek powstał pożar w zabudowaniach rolnika Michała Konieczki w pobliskich Wronowach. Pastwą płomieni padła szopa, chlew, bryczka, świnia, drób i narzędzia rolnicze. Pogorzelec oblicza straty na ok. 6 tysięcy złotych. Przyczyna pożaru naranie nie ustalona.

Sprawa eksmisyjna b. loży masońskiej

zakończona wyrokiem.

Grudziądz. Przed wydziałem cywilnym sądu grodzkiego pod przewodnictwem p. asesora Jezierskiego zakończyła się w ub. wtorek sprawa eksmisyjna przeciw S. C. G. (Sport Club Grudziądz) o opróżnienie bezprawnie zajmowanego gmachu dawniejszej loży masońskiej przy ul. Wybickiego. Sąd po dodatkowym przesłuchaniu przedstawiciela zarządu miejskiego w osobie p. wiceprezydenta Michałowskiego oraz prezesa S. C. G. obywatela gdańskiego dr. Gramsego ogłosił wyrok, zasądzający eksmisję klubu niemieckiego z gmachu, który po rozwiązaniu loży wolnomularskiej — zgodnie z statutem — przechodzi na własność miasta. Ponieważ pozwany klub niemiecki nie zapowiedział odwołania, wyrok eksmisyjny uprawomocnił się.

GĘBICE. (mk) Pomiędzy Pawlicką a jej sąsiadem Szymkowiakiem doszło na tle osobistych nieporozumień do sprzeczki. Kłótnia ta zamieniła się wkrótce w bójkę, w trakcie której Pawlicka została dotkliwie poturbowana przez swego przeciwnika. Sprawę zlikwidowała policja, która spisała protokół.

GNIEZNO. (fb) Staraniem Kat. Stow. Mężów w Poznaniu odbyły się w Gnieźnie w czasie od 14 do 20 bm. czwarte z rzędu „Dni Katolickie dla nauczycieli", które zgromadziły 132 nauczycieli i to 70 z diecezji poznańskiej, 50 z diecezji gnieźnieńskiej, a resztę z innych. Uczestnicy „dni" wysłuchali i przedyskutowali 11 referatów. W czwartym dniu obrad przybył J. E. ks. biskup Dymek z Poznania, który udzielił zebranym błogosławieństwa pasterskiego. Poza tym uczestnicy zwiedzili zabytki naszego miasta oraz urządzili wycieczki do Dalek, Trzemeszna i Biskupina.

— W Dębnicy (pow. Gniezno) podczas zabawy tanecznej doszło do krwawej bójki między młodzieżą, w wyniku której został niebezpiecznie pokłuty 20-letni robotnik Jan Plota z Biskupic. Rannego odstawiono do szpitala miejskiego w Gnieźnie.

ŁABISZYN. (m) W dniu 20 bm. odbył się w sali wójtostwa wybór nowego wójta. Do wyboru stanęło 2 kandydatów. 11 głosów uzyskał kierownik miejscowego Banku Ludowego p. Antoni Konopczyński z Łabiszyna, a drugi kandydat otrzymał 5 głosów. Nowy wójt rozpocznie urzędowanie po zatwierdzeniu go przez starostwo.

WĄGROWIEC. (a) W urzędzie pocztowym w Mieścisku ginęły z poczekalni różne wywieszki reklamowe i różne przedmioty. Po dłuższej obserwacji udało się policji wpaść na trop złodzieja, którym okazał się 17-letni St. Pijanowski z Mieściska, zdradzający pewien niedorozwój umysłowy. Podczas przeprowadzonej u niego rewizji znaleziono większe ilości różnych przedmiotów. Jeszcze w czasach szkolnych okradał systematycznie bibliotekę. Osadzono go w areszcie.

— W pobliskim Kiedrowie do mieszkania p. W. Wróblewskiego zakradli się dotąd niewykryci złodzieje i skradli bieliznę, garderobę i biżuterię ogólnej wartości 1000 zł. Gościom, bawiącym u p. Wróblewskiego na wakacjach, skradli garderobę, aparat fotograficzny i tekę wartości ok. 600 zł. Dochodzenia prowadzi post. P. P.

— Na szkodę rolnika W. Wilczyńskiego w Rybowie (pow. Wągrowiec) spalił się stóg żyta. Szkoda wynosi 800 zł. Przyczyny pożaru dotąd nie ustalono.

TRZEMESZNO. (mk) Koło Różańcowe Panien urządziło w ub. niedzielę pielgrzymkę do Kalwarii w Pakości. Wyjechano dwoma autobusami w liczbie 70 osób, pod przewodnictwem ks. Smaruja. Po zwiedzeniu Kalwarii i wysłuchaniu mszy św. uczestnicy zwiedzili Inowrocław, Kruszwicę, Markowice z klasztorem i Strzelno.

OSTRÓW WLKP. (lj) W niemieckiej spółdzielni rolniczej przy ul. Gimnazjalnej zatrudniony tam przy maszynie kruszącej makuch robotnik Szczepan Paruch dozna zmiażdżenia prawej ręki aż po łokieć; w szpitalu rękę musiano amputować. Do przybycia komisji rzeczoznawców, maszynę opieczętowano.

ŁĘKNO. (a) Stow. Młodych Polek w Łeknie obchodziło w ramach 5-lecia swego istnienia uroczystość poświęcenia nowego sztandaru. Poświęcenia dokonał ks. radca Noak, wygłaszając równocześnie stosowne przemówienie do licznie zgromadzonej młodzieży żeńskiej.

ŁASIN. W niedzielę 27 bm. odbędzie się w Szczepankach uroczystość poświęcenia i przekazania sprzętu wojennego naszej bohaterskiej armii. Sprzęt ten zakupiono z ofiar społeczeństwa gminy Łasin. Program przewiduje: o godz. 9 mszę św. polową, o godz. 11 poświęcenie i przekazanie sprzętu wojennego, o godz. 12 defiladę, o godz. 13 obiad, o godz. 15 nieszpory, o godz. 16 obchód dożynkowy, o godz. 17 zabawę ludową.

CHEŁMNO. (lm) Zakończono tu półkolonie letnie dla biednej dziatwy i młodzieży, mieszczące się w gmachu dawn. internatu kresowego. Z półkolonii korzystało 800 dzieci obojga płci. Opiekę sprawowały: Rodzina Rezerwistów pod kier. p. Ł. Kuszyńskiej i p. prof. Styrnałowej, Rodzina Wojskowa pod kier. p. mjr. Marii Jankowskiej i komitet powiatowy pod kier. sióstr zakładu św. Rodziny. Zakończenie półkolonii urozmaicono występami tanecznymi, monologami, deklamacjami i wesołym skeczem w wykonaniu dziatwy. Zakończenie półkolonii było połączone z wzruszającym pożegnaniem p. mjr. Jankowskiej, która przez 4 lata otaczała biedną dziatwę czułą i serdeczną opieką.

CHOJNICE. (g) Przed sądem okręgowym odbyła się rozprawa karna przeciwko Bronisławowi Prądzyńskiemu z Tucholi, oskarżonemu o to, że skradł rolnikowi Myszce w Powałkach konia wartości 500 zł. Prądzyński nie przyznał się do winy; przewód sądowy wykazał jednak winę oskarżonego. Sąd skazał go na karę 3 lat więzienia. Za kradzież świni Prądzyński skazany został również na 3 lata. W czasie narad sądu w dniu 2 kwietnia br. wywołał w sali sądowej awanturę. Za niewłaściwe zachowanie się w sądzie ukarany został 2-miesięcznym aresztem.

— Na polecenie prokuratora aresztowano 54-letniego Jana Stargackiego za wyszydzanie narodu polskiego.

— Władze śledcze prowadziły dalsze rewizje celem wykrycia sprawców braku monet srebrnych. Wobec odmowy wymiany pieniędzy, rewizję przeprowadzono również w niemieckiej instytucji bankowej, gdzie znaleziono około 1000 zł w bilonie, u szklarza Wudkego 500 zł. W wyniku dochodzeń aresztowani zostali robotnicy Henryk Wenzel i jego żona Maria, którzy rozpowszechniali fałszywe wieści o walucie polskiej oraz 69-letnią Izbauer, która skupywała bilon. Wszyscy są narodowości niemieckiej.

— W okolicy Charzykowa straż graniczna przytrzymała 18-letniego Niemca Pawła Kiedrowskiego z Chojnic, Dworcowa 6, który trudnił się przemytem młodych Niemców do Rzeszy. Kiedrowski przyznał się do przemytu nast. Niemców: Brunona Schulza, Konrada Witalisa i Artura Stenzla. Kiedrowskiego odstawiono do więzienia.

WEJHEROWO. (ap) Kino Casino wyświetla film „Chicago".

— Wejherowo jest jednym z nielicznych miast, które dzięki uruchomieniu znacznych funduszów i wydatnej pomocy Funduszu Pracy zatrudnia od 1 kwietnia br. bez przerwy wszystkich swoich bezrobotnych. Większość z nich zatrudniona była przy budowie basenu kąpielowego, pięknej i pożytecznej instytucji. Po wykończeniu tegoż przerzucono ich do robót na innych terenach. Obecnie dobiegają końca prace przy budowie ul Kalwaryjskiej, która po skanalizowaniu jej i ułożeniu wodociągów otrzymała ulepszoną nawierzchnię betonową — trylinkową oraz chodniki z trawnikami po obu stronach. Od strony basenu kąpielowego buduje się miejsce dla postoju samochodów. Pobudowano dalej chodniki z betonu po prawej stronie ul. Pierackiego. Ostatnio rozpoczął zarząd miejski budowę domu dla bezdomnych na 18 rodzin, jak też budowę cieplarni dla ogrodnictwa miejskiego. W ogóle podniósł się w Wejherowie zewnętrzny wygląd miasta.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Orłem" przy ul. Trzeciego Maja 37, tel. 1360.

Repertuar kin:

Apollo: „Zeznanie szpiega nazistowskiego" — film, który każdy powinien zobaczyć!
Gryf: „Król się bawi"
Orzeł: „Port siedmiu mórz" i „Za kulisami sławy".

— **2-LETNIE LICEUM GOSPODARCZE, KOEDUKACYJNA SZKOŁA PRZYSPOSOBIENIA HOTELARSKIEGO — ROCZNA SZKOŁA PRZYSPOSOBIENIA W GOSPODARSTWIE RODZINNYM Z SIEDZIBĄ W GDYNI** przyjmuje zapisy na nowy rok szkolny. Informacji udziela Sekretariat Gdynia, ul. Morska 77, tel. 16-36. (n7360

— **Prezydent miasta urzęduje.** Z dłuższego urlopu wypoczynkowego powrócił prezydent miasta p. Józef Włodek i rozpoczął normalne urzędowanie.

— **Wizyta p. wojewody pomorskiego.** Do Grudziądza w sprawach służbowych przybył wojewoda pomorski p. minister Raczkiewicz i odbył w starostwie dłuższą konferencję.

— **Organizacja rezerwy sióstr pogotowia sanitarnego P. C. K.** Panie posiadające przygotowanie z zakresu pielęgniarstwa, mogą być przyjęte jako rezerwowe siostry pogotowia sanitarnego P. C. K. Zgłoszenia pisemne przyjmuje zarząd okręgu P. C. K. w Toruniu, ul. Mickiewicza 2/4 (Dom Społeczny), pokój nr 86, gdzie też udziela się wszelkich informacyj. Od kandydatek wymaga się: 1. dowodu kwalifikacji pielęgniarskich, 2. pomyślnego stanu zdrowia, 3. nieprzekroczonych 60 lat życia.

— **Apel do wszystkich stowarzyszeń.** Zarządzeniem Min. Spraw Wewn. został ustalony w czasie od 5—12 września na całym obszarze państwa „Tydzień Obrony Przeciwpożarowej". Ponieważ termin został zarezerwowany wyłącznie do dyspozycji Zw. Straży Pożarnych R. P., zwracamy się z uprzejmą prośbą do wszystkich stowarzyszeń, aby nie urządzały w podanym okresie żadnych imprez tak dochodowych jak i propagandowych, lecz by ze swej strony poparły imprezy i poczynania straży pożarnych. Hasłem tegorocznego tygodnia obrony przeciwpożarowej jest: „Straże pożarne armią obrony wnętrza kraju" **Zarząd oddziału powiatowego i grodzkiego Związku Straży Pożarnych R. P.**

— **Sprawa o krzywoprzysięstwo.** W sądzie okręgowym pod przewodnictwem p. sędziego Liebicha toczyła się przez dwa dni sensacyjna sprawa karna o krzywoprzysięstwo wzgl. namawianie do fałszywych zeznań. Na ławie oskarżonych zasiedli 38-letni Bronisław Ziółkowski, z zawodu biuralista (Pańska 10 m. 4), 50-letni ślusarz Władysław Stolarski (Paderewskiego 14 m. 1) i 51-letni pracownik Stow. Obrony Lokatorów Anastazy Ziółkowski (Rynek 10). Prokurator S. O. Kaczanowski zarzucił pierwszym dwom oskarżonym zeznanie nieprawdy, a Anastazemu Ziółkowskiemu nakłanianie do fałszywych zeznań. Prologiem procesu karnego były sprawy wszczęte w powiatowym urzędzie rozjemczym do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich w Nowym Mieście Lubawskim na wniosek nieletniej Jadwigi Ziółkowskiej i jej ojca Anastazego przeciwko Pelagii i Maksymilianowi Mowińskim o ustalenie długów z wyroków sądu okręgowego w Toruniu z 31 października 30 r. W toku przewodu sądowego przesłuchano przeszło 20 świadków, których zeznania odbywały się częściowo przy drzwiach zamkniętych. Obronę oskarżonych wnosili trzej adwokaci pp. dr Halski, Waszkowski i dr Pehr. We wtorek w południe nastąpiła publikacja wyroku. Bronisław Ziółkowski skazany został na rok bezwzględnego więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego od 1 lutego do 5 maja br., a Władysław Stolarski na tą samą karę, jednak z warunkowym zawieszeniem na przeciąg lat 2. Anastazy Ziółkowski został dla braku dostatecznych dowodów uniewinniony.

—«:»—

Zmarli.

Śp. Emerencjanna z Kuziemskich Czubkowa, lat 81, w Jabłonowie.

Śp. Józef Bury, lat 72, w Gnieźnie.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 24 sierpnia 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24. (nad cukiernią Fangrata). tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:
Centralna, Plac Kaszubski, tel. 26-40
Świętojańska, naprzeciw komisariatu.
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Piętro wyżej" (film polski).
Gwiazda: „Konflikt".
Lido: „Ten, którego ukochałam".
Lily-Chylonia: „Korsarze".
Morskie Oko: „Boollo" i „Szalona pogoń".
Miraż-Orłowo: „Miasto chłopców".
Polonia: „Piętno zdrady".
Zorza-Grabówek: „O czym się nie mówi".

— **Koedukacyjne kursy handlowe w Gdyni** przyjmują zapisy na nowy rok szkolny na kurs: dla młodzieży przedpołudniowy, jednoroczny i dwuletni; dla dorosłych wieczorowy — jednoroczny. Podstawą przyjęcia świadectwo ukończenia szkoły powszechnej. Zamiejscowi korzystają ze zniżek kolejowych. Zapisy i informacje: sekretariat **Gdynia,** Starowiejska 17. tel. 27-26. (n5110

— **Szkoła Przysposobienia Kupieckiego,** mająca za zadanie przygotować młodzież do handlu, przyjmuje zapisy na rok 1939/40. Młodzież korzysta ze zniżek kolejowych. Szczegółowe informacje i zapisy: Gdynia, Starowiejska 17, tel. 27-26. (n7385

— **Dyrekcja Gimnazjum i Liceum O. O. Jezuitów** przyjmuje wpisy nowych uczniów do wszystkich klas gimnazjum i I kl. liceal. (wydz. matemat.-fizyczny i humanistyczny) codziennie w kancelarii o godz. 9—12. Gimnazjum i liceum posiada pełne prawa. Egzamin wstępny 1 września o godz. 9. Rok szkolny rozpocznie się 4 września o godz. 9 nabożeństwem. (n7384

— **Nakręcają** film znani artyści z Bodo i Grossówną na czele. Niektóre sceny filmu rozgrywają się w Gdyni, dlatego cała ekipa przebywa obecnie nad morzem.

— **Nowe kino** powstaje dla Oblużа i Nowego Oksywia już w najbliższym czasie.

— **„Krzysztof Arciszewski"** powrócił w środę, 23 bm. do Gdyni, dokonawszy rzadkiego wyczynu, docierając aż do Oslo. Jest to pierwszy jacht w tym roku, a w ogóle trzeci jacht polski, który dotarł tak daleko. Załogę stanowiły nasze dzielne Panny Wodne z Jastarni pod komendą kpt. Paszkiewicza. Obszerny reportaż z tej ciekawej podróży zamieścimy jutro.

— **Miłośnicy zwierząt.** W basenie Prezydenta wpadł do wody jakiś pies. Rzucił mu się na pomoc nieznany cudzoziemski marynarz, który sam omal, że nie utonął. Psa uratował ostatecznie przejeżdżający motorówką artysta Ziembicki.

— **Zebranie rady portowej.** Dnia 5 września br. w Urzędzie Morskim odbędzie się zebranie Rady Portowej pod przewodnictwem dyrektora Urzędu Morskiego. Na zebraniu tym omawiana będzie sprawa nowelizacji rozporządzenia o popieraniu rozbudowy i rozwoju gospodarczego miasta i portu Gdyni oraz powiatu Morskiego, sprawa cięcia statków na złom, sprawa projektu zmiany statutu Rady Portowej oraz sprawy bieżące eksploatacyjne i techniczne.

— **„Zawisza Czarny"** wyszedł w środę, 23 bm. w kolejny swój rejs do Szwecji, tym razem jednak po raz pierwszy na czele zespołu czterech jachtów harcerskich „Cepera", „Juhasa", „Zbójnika" i „Bacy".

Górale nad morzem.

Z początkiem września przybędzie do Gdyni specjalny pociąg z Zakopanego, który przywiezie 700 górali w regionalnych strojach. W ten sposób górale zamanifestują swoją łączność z morzem. Kaszubi i całe miejscowe społeczeństwo przygotowują góralom serdeczne przyjęcie. Niejednokrotnie górale gościli już w Gdyni i coraz silniejsza staje się więź łącząca Bałtyk z Tatrami.

Uwaga Rodzice!

Chwila ukończenia przez Wasze dzieci szkoły powszechnej nasuwa Wam pytanie co z nimi dalej zrobić? — Wiecie bowiem sami, że dzieci w tym wieku i po ukończeniu tego typu szkoły nie są przygotowane do życia samodzielnego, a tym samym nie posiadają żadnego zawodu.

Ażeby stan ten zmienić, władze szkolne wprowadziły typy szkół zawodowych, ukończenie których nawet po jednorocznym okresie przygotowania umożliwia uzyskanie stałego zajęcia fachowego.

Tego rodzaju szkołą prowadzoną **na terenie Gdyni** jest:

Koedukacyjna Szkoła Przysposobienia Hotelarskiego, oraz **Szkoła Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym.**

Pierwsza — przyjmuje młodzież męską i żeńską po ukończeniu szkoły powszechnej — druga, wyłącznie młodzież żeńską, która przygotowuje do prowadzenia gospodarstwa rodzinnego.

Celem Koedukacyjnej Szkoły Przysposobienia Hotelarskiego jest przygotowanie młodzieży do służby pomocniczej w hotelach, pensjonatach i na statkach pasażerskich w charakterze stewardów i stewardess. Program nauki, oprócz przedmiotów praktycznych, które przygotowują do odnośnego zawodu, obejmuje przedmioty z zakresu geografii gospodarczej i turystycznej, higieny, oraz języków polskiego, niemieckiego i angielskiego.

Dyrekcja szkoły jest w stałym kontakcie z przedstawicielami przemysłu hotelarskiego i liniami żeglugowymi, co w przyszłości uprości uzyskanie posad przez absolwentów tej szkoły.

Opłaty szkolne zostały dostosowane do możliwości płatniczych niezamożnych warstw społeczeństwa, gdyż wynoszą 10 zł miesięcznie przez okres 10 miesięcy.

Bliższych informacji o powyższych szkołach udziela Sekretariat Szkół Gdynia, ul. Morska 77, tel. 16-36.

Heil Stalin!

Gdynia. Gdynia zaśmiewa się z tego, jak za jednym zamachem ubite zostały dwie wrogie nam idelogie. „Krowa, która wiele ryczy" zapłaciła za ewentualne masło najwyższą cenę, bo Niemcy wycałowali się z bolszewikami, a tym samym zarżnęli swój hitleryzm. Rosja za to, o ile podpisze pakt z „psami faszystowskimi", stanie się wobec mas sowieckich „wrogiem ludu" takim samym jak wszyscy wymordowani Tuchaczewscy i in. Bolszewizm i hitleryzm leżą w gruzach, więc Gdynia najbezpośredniej zainteresowana w tym pakcie i mającej już, już na koniec zacząć się wojnie, ryczy ze śmiechem i opowiada sobie kawały: Oto w związku z wytworzoną sytuacją żydzi zaczęli manifestować gwałtownie swój polski patriotyzm. Zamieszczono w żydowskiej gazecie takie ogłoszenie: „Izaak Feilchenduft składa na FON 1 złoty groszy 50 i wzywa Mordkę Pomerancenzafta, aby się zapisał na żywą torpedę".

Bo w każdej okoliczności można ubić interes i pozbyć się konkurenta.

A my bez ogłoszeń pozbywamy się od razu dwóch, przy czym jeden likwiduje drugiego! Ou key?!

M. s. „Sobieski" wart trzech „Pułaskich".

Gdynia. We wtorek 22 bm. w godzinach przedwieczornych wyszedł z portu gdyńskiego w normalny rejs do Północnej Ameryki transatlantyk m. s. „Sobieski". Do Rio de Janeiro m. s. „Sobieski" przybędzie 7 września, w Santos oczekiwany jest 8 września, w Montevideo 11 września, tego samego dnia zaś zakończy swój rejs w Buenos Aires. Powrót m. s. „Sobieskiego" do Gdyni spodziewany jest 9 października.

Z Gdyni m. s. „Sobieski" zabiera około 200 pasażerów i około 4.000 ton ładunku i pocztę. Jak wiadomo „Sobieski" i „Chrobry" objęły zastępstwo po „Pułaskim" i „Kościuszce", które obecnie wobec wzmożenia ruchu na morzu wracają znowu do służby, mimo, że zasadniczo powinny być zawsze jakieś zapasowe statki na wypadek jakiegokolwiek opóźnienia czy innej przeszkody. Nie wiadomo jeszcze nic bliżej, dokąd te statki zostaną skierowane. Być może, że „Pułaski" pójdzie na linię Palestyńską, która się „odmrozi" i zacznie znów wozić emigrantów żydowskich. Jak wiadomo, żydzi wieczni tułacze, krążą w tragicznych wręcz okolicznościach od portu do portu, skąd ich wszyscy wyrzucają. Nie dziwilibyśmy się, gdyby zaczęli w cieniach nocy lądować na pustych wydmach polskiego wybrzeża, to też dobrze by było, żeby zorganizować ponowne wyjazdy żydów do Palestyny, na Madagaskar czy gdzie indziej.

Pułaski i Kościuszko opłacają się tylko jako emigranckie statki i to o ile mają po 900 pasażerów. Ładownie ich są małe, to też droga powrotna z niewielkim towarem nie pokrywa swych kosztów. Konstrukcja Sobieskiego i Chrobrego jest taka, że mogą one ładować przeszło po 6 i pół tysiąca ton, gdyż pomieszczenia emigranckie mogą być każdej chwili przemienione na ładownie, to też jeden Sobieski wart jest trzech Pułaskich.

Teofilku, to coś dla ciebie!

Gdynia. Wędrowny cyrk Stachowskiego, który przybył do Gdyni, wymienił w Gdyńskiej KKO cały bilon z występów w kwocie przeszło 1.000 zł na banknoty. Teofilku, poproś twego radiowego papę z Wrocławia, aby nie zapomniał o tym powiedzieć przez radio. Ewentualnie my sami powiemy.

Wyciąć i zachować.

Podaje się do wiadomości P. T. Publiczności, że z dniem 23 sierpnia 1939 r. **zmieniony zostaje rozkład jazdy autobusów** linii miejskich, jak następuje:

Linia 1. Skwer Kościuszki—Oksywie — bez zmian.

Linia 2. Komisariat Rządu—Grabówek bez zmian.

Linia 3. Plac Kaszubski—Orłowo o godz. 6,00 i od 7,10 do 21,00 co 10 minut; od godz. 21,00 do 22,20 co 20 minut i dod. o godz. 23,00 i 23,20.

Plac Kaszubski—Sopoty od 7,20 do 22,20 co 20 minut.

Linia 4. Plac Kaszubski—Grabówek — wszystkie odjazdy z Pl. Kaszubskiego co 30 minut od godz. 6,20 do 23,20.

Linia 5. Skwer Kościuszki—Grabówek — przedłużono kursowanie co 15 minut do godz. 21,25, następne odjazdy 21,55, 22,30 i 23,30. O godz. 22,30 i 23,30 autobusy dochodzą do Chylonii (Kościół).

Linia 6. Odjazd z Pl. Kaszubskiego i Dworca Kol. opóźnione o 5 minut.

Linia 7. — Bez zmian.

Linia 8. Odjazd z Wzg. Focha od godz. 7,15 do 21,15 co 30 minut; z Dworca Kol. od godz. 7,30 do 21,30 co 30 minut.

Linia nr 8. Odjazdy od Kom. Rządu od godz. 7,20 do 22,20 i z ul. Celnej (Port Handl.) od godz. 7,40 do 22,40 co 30 minut.

Żydzi oszukują siebie.

Żyd Adolf Sochaczewski, przedstawiciel firmy węglowej „Progress" zawarł umowę na dostawę węgla z firmą „Budowa" w Lipnie.

Wkrótce Sochaczewskiemu wydawało się, że „Progress" zamówiła za mało węgla i podrobił kwit na zamówienie.

Kiedy zleceniodawca otrzymał przesyłkę węglową, nie chciał jej wykupić, gdyż była niezgodna z zamówieniem. Ponieważ Sochaczewski nie uskutecznił zaliczenia kolejowego, węgiel został sprzedany na licytacji. Na przetargu węgiel nabył pracownik f-y „Budowa", również żyd Izrael Wajsbrod sprzedając go swoim chlebodawcom. W ten sposób żydzi nabyli towar po niższej cenie, niż wprost z kopalni.

Mimo to „Budowa" zaskarżyła Sochaczewskiego o oszustwo.

Na rozprawie Sochaczewski tłumaczył się bardzo wykrętnie.

W wyniku rozprawy skazany został na 6 miesięcy więzienia z warunkowym zawieszeniem wykonania kary.

Kronika TORUŃSKA

Adria: „Ostatni alarm".

Nocny dyżur pełnią apteki:

Pod Lwem — śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska - Jakubskie Przedmieście
Św. Barbary — Chełmińskie Przedm.

Dyżur lekarski Ubezpieczalni Społecznej: piątek: dr Jasiński, ulica Grudziądzka nr 37, tel. 26-60.

—«:»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

—«:»—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego", ul. Mos`wa 17. tel. 14-46.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Meksykańskie noce".
As: „Tyran".
Mars: „Tajemniczy ślepiec"
Świt: „Kłamstwo Krystyny".

— **Z teatru Ziemi Pomorskiej.** „Tajny wywiad" J. T. Dybowskiego — to sztuka sensacyjna, aktualna, ilustrująca ciężką, odpowiedzialną pracę agentów tajnego wywiadu. W roli głównej Stanisława Mazarekówna. Najbliższe przestawienia tej sztuki odbędą się dziś w czwartek, sobotę i niedzielę o godz. 20.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Czwartek 24. 8. — Toruń — Tajny wywiad — godz. 20. Ciechocinek — Egzotyczna kuzynka — godz. 20,15. Piątek 25. 8. — Toruń — Subretka — godz. 20. Sobota 26. 8. Toruń — Tajny wywiad — godz. 20. Inowrocław — Egzotyczna kuzynka — godz. 20,15.

— **Niedoszła 16-letnia samobójczyni.** W Grzywnie w powiecie toruńskim w mieszkaniu swej macochy, usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie jakiegoś płynu 16-letnia Wanda K. Desperatkę przewieziono do szpitala miejskiego w Toruniu, skąd po wypompowaniu żołądka zwolniono ją do domu. Powodem samobójstwa była kłótnia pomiędzy rodzicami.

— **12-letni chłopiec znalazł śmierć w falach Wisły.** W Toruniu Wisła pochłonęła nową ofiarę. W nurtach rzeki znalazł śmierć 12-letni Wiktor Czarnowski, syn kolejarza, mieszk. w Podgórzu przy ul. Poznańskiej. Tragicznie zmarły chłopiec poszedł się kąpać do Wisły w pobliżu zamku dybowskiego. W pewnym momencie, chłopiec krzyknął, zanurzył się w wodzie i więcej już nie wypłynął. Po dłuższych poszukiwaniach zwłoki Czarnowskiego wydobyto. Rozpacz rodziców po stracie ukochanego dziecka nie ma granic.

— **Za „odwagę" 6 miesięcy więzienia.** Przed toruńskim sądem grodzkim odpowiadał Józef Rafalski, przebywający w areszcie. Jak wynika z rozprawy, Rafalski mając zatarg z Antonim Michlińskim, groził, że go zabije. Kiedy napastowany oświadczył mu, że sprawa oprze się o sąd, Rafalski odpowiedział, że „się nie boi sądu toruńskiego. Dla niego miarodajny jest Sąd Najwyższy w Warszawie, a może po niego przyjść 10 policjantów, to ich wszystkich wytłucze". W wyniku przeprowadzonej rozprawy Rafalski skazany został: za zniewagę sądu na 4 miesiące aresztu, za zniewagę policji na 4 miesiące aresztu — i wyrokiem łącznym na 6 miesięcy aresztu.

— **Policja robi porządek w parku miejskim.** W sobotę w późnych godzinach wieczornych toruńska policja mundurowa i śledcza przeprowadziła wielką obławę w parku miejskim na Bydgoskim Przedmieściu. W wyniku obławy policja ujęła 12 kobiet lekkich obyczajów oraz 2 mężczyzn celem ustaleniu ich tożsamości. Wszystkich aresztowanych odwieziono samochodem policyjnym do aresztu przy ul. Wały.

— **Hojny dar na dozbrojenie armii.** Pracownicy fizyczni i umysłowi firmy Bracia Pichert w Toruniu i Chełmży złożyli na ręce p. starosty Bruniewskiego kwotę 1.805,90 zł w gotówce i papierach wartościowych, przeznaczając ją na Fundusz Obrony Narodowej.

— **Z urzędu wojewódzkiego.** W dniu 19 bm. p. wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz przyjął ks. bisk. włocławskiego Karola Mieczysława Radońskiego.

— **Zawód miłosny powodem samobójstwa.** 25-letnia Jadwiga Kostkówna, pracownica Drukarni Rolniczej poznała się w Poznaniu z p. Henrykiem O. z którym spotykała się dość często. Wkrótce przyjaźń zamieniła się w miłość. Po przeniesieniu p. O. do Torunia, Kostkówna przyjeżdżała często do ukochanego, który w międzyczasie postanowił zerwać znajomość. Kostkówna martwiła się tym i w ub. tygodniu przyjechała z Poznania ponownie do Torunia i w mieszkaniu p. B. przy ul. Słowackiego, gdzie odnajmowała pokój, wypiła rozczyn proszku na karaluchy. W stanie groźnym przewieziono ją w ub. sobotę, 19 bm. do szpitala miejskiego na Mokrem, gdzie mimo wysiłków lekarzy w niedzielę życie zakończyła. Przed śmiercią Kostkówna oświadczyła, że popełniła samobójstwo, aby ukochany widział jej cierpienia i aby miał wyrzuty sumienia do końca życia.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 23 sierpnia 1939 r.

KALENDARZYK

Dziś: Bartłomieja.
Jutro: Ludwika IX. kr. w.
Wschód słońca o godzinie 4.56.
Zachód słońca o godzinie 19.7.

Stan pogody.

Dalsza skłonność o burz.

Wczoraj mieliśmy w Polsce pogodę słoneczną i upalną. Temperatura wynosiła od 25 nad morzem i w Małopolsce Wsch. do 30 st. na Pomorzu. Dzisiaj znowu słonecznie i bardzo ciepło, o słabych lub umiarkowanych wiatrach południowo-wschodnich i południowych. W godzinach popołudniowych zaznaczy się skłonność do burz, zwłaszcza na zachodzie kraju.

Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:

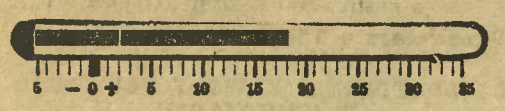

DYŻURY NOCNE APTEK od 21—27 sierpnia br.:

1) Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich.
2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marszałka Piłsudskiego 1.

—«:»—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—«:»—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—16, w niedziele i święta od godz. 11—14.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki

— **Biblioteka nowości T. C. L. przy ul. Pomorskiej 1a wypożycza książki codziennie od godz. 9—19, w soboty od 9—18.**

— **REDAKCJA UDZIELA PORAD PRAWNYCH (BEZPŁATNYCH) CODZIENNIE W GODZINACH OD 17—18. ZAMIEJSCOWYM UDZIELAMY PORAD RÓWNIEŻ NA DRODZE LISTOWNEJ.**

—«:»—

Z TEATRU MIEJSKIEGO im. K. H. Rostworowskiego.

Dziś w czwartek, 24 bm. znakomita komedia Perzyńskiego **„LEKKOMYŚLNA SIOSTRA"**, która ściąga rekordowe ilości widzów, biorących żywy udział w akcji sztuki i darzących sowitymi oklaskami zgrany zespół w osobach pp.: Krzywickiej, Sobotkowskiej Wańskiej, Dębicza, Drewicza, Gajdeckiego, Malatyńskiego, Szafrańskiego (reżyser sztuki).

Od jutra tydzień najtańszych przedstawień po sensacyjnie niskich cenach jednolitych: cały parter po 1 zł. I balkon po 80 gr. I balkon po 50 gr itd.

Repertuar taniego tygodnia przedstawia się następująco:

Piątek 25 sierpnia o godz. 20 „POWRÓT MAMY".

Sobota, 26 sierpnia o godz. 20 „ZŁOTY WIENIEC".

Niedziela, 27 sierpnia o godz. 16 „DO WSZYSTKIEGO", o godz. 20 „LEKKOMYŚLNA SIOSTRA".

Dyrekcja teatru zawiadamia, że karnety zniżkowe na nowy sezon 1939/40, zawierające 24 kupony zniżkowe, nabywać można w kancelarii teatru codziennie od godz. 10—14 i od 19—21. Cena karnetu wynosi 1 zł.

Inauguracja sezonu nastąpi w sobotę, dnia 2 września sztuką K. H. Rostworowskiego pt. **„PRZEPROWADZKA"**. Reżyserię sztuki objął znany i ceniony reżyser Kazimierz Korecki.

—«:»—

— **Szkoła Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym z prawami szkół państwowych,** ul. Konarskiego 5 — przyjmuje zapisy na 1 roczny kurs gospodarstwa domowego codziennie w godz. od 10 do 14. (n7376

— **Prywatne Żeńskie Gimnazjum Krawieckie z prawami szkół państwowych,** ul. Konarskiego 5 przyjmuje zapisy uczennic do klasy I codziennie w godz. od 10 do 14. Egzamin wstępny 1 września o godz. 8. (n7377

— **Kursy handlowe koncesjonowane przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego (roczny i półroczny)** przy Miejskim Gimnazjum Kupieckim rozpoczyna się w pierwszych dniach września. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat ul. Jagiellońska 11, tel. 1661.

W Bydgoszczy wykryto olbrzymią aferę przemytniczą.

W części nakładu wczorajszego numeru „Dziennika Bydgoskiego" podaliśmy w ostatniej chwili otrzymaną wiadomość nast. treści:

Jak się dowiadujemy władze sądowo-prokuratorskie wpadły ostatnio na trop olbrzymiej afery przemytu waluty polskiej za granicę.

W związku z tym aresztowano w ostatnich dniach cały szereg osób narodowości niemieckiej w Bydgoszczy i okolicy.

Według dotychczasowych wyników śledztwa wysokość przemycanych walut wynosi kilka milionów złotych. Przemyt organizowany był niezwykle precyzyjnie, wskutek czego dopiero ostatnio zdołano natrafić na jego ślady. Śledztwem kieruje sędzia okręgowy Mniszewski. Dalszych szczegółów na razie podać nie możemy.

Tak wygląda lojalność mniejszości niemieckiej w Polsce!

Dar Centralnej Komisji Pracowniczej na budowę szkół.

Związki Pracownicze, zorganizowane w Centralnej Komisji Pracowniczej, uchwaliły opodatkować swych członków, a zgromadzone fundusze przeznaczyć w ⅔ na FON, zaś ⅓ na budowę szkół. Z zebranych kwot na budowę szkół wypadło 90.000 zł, którą to kwotę postanowiono za pośrednictwem Towarzystwa Popierania Budowy Publ. Szkół Powszechnych przekazać w formie dwóch subwencji w wysokości 45 tysięcy zł na budowę dwu publicznych szkół powszechnych stopnia trzeciego im. Prezydenta Ignacego Mościckiego. Centralna Komisja Pracownicza wyraziła życzenie, aby obie szkoły powstały na pograniczu, a subwencje uzyskały gminy niezamożne. Tow. Popierania Budowy Publ. Szkół Powszechnych przyznało subwencje powyższe gminie Sampława w pow. lubawskim na pograniczu niemieckim, oraz miasteczku Skałat w województwie tarnopolskim.

Szkoły te, wybudowane na dwu przeciwległych krańcach Polski tuż przy granicy, będą wiecznymi pomnikami ofiarności świata pracowniczego.

Pomorska Fabryka Maszyn — armii.

(w) Z inicjatywy dzieci pracowników Pomorskiej Fabryki Maszyn w Bydgoszczy urządzono wieczorek dla wojska. Ze składek robotników i urzędników fabryki, przy wydatnej pomocy finansowej ze strony zarządu zakupiono papierosy i trunki, którymi podejmowano żołnierzy.

Po przemówieniach dyrektora fabryki p. dr. Czerskiego i mistrza Gosienieckiego, byłego najstarszego pracownika fabryki, dowódcy oddziałów i przedstawiciela naszego pisma bawiono się przy dźwiękach orkiestry w miłym i serdecznym nastroju do późnej nocy.

Tylko jeszcze **przez kilka dni** w bieżącym miesiącu

można odnowić przedpłatę

za „Dziennik Bydgoski" na miesiąc wrzesień 1939 r.

Prenumeratę przyjmują listowi i urzędy pocztowe oraz wszystkie agentury „Dziennika Bydgoskiego"

Zjazd wielkopolskiej młodzieży pracującej w Poznaniu

uczcił pamięć śp. Korfantego.

W Poznaniu odbył się w ubiegłą niedziele wojewódzki zjazd Związku Młodzieży Pracującej „Jedność" z terenu woj. poznańskiego.

Zjazd zagaił p. Wojciechowski, przewodniczył mu zaś b. poseł Marcin Roch.

Stół prezydium zjazdu nakryto czarnym obrusem z uwagi na żałobę po śp. Wojciechu Korfantym.

Po rozpoczęciu obrad uczczono pamięć zmarłego prezesa Stronnictwa Pracy, wysyłając do p. Elżbiety Korfantowej depeszę następującej treści:

„Zgon Wielkiego Polaka, zasłużonego wodza ludu śląskiego i przewódcy Narodowego Ruchu Robotniczego, Wojciecha Korfantego, przyjęliśmy z głębokim smutkiem. Przesyłając nasze wyrazy współczucia oświadczamy, że hart i poświęcenie tego Wielkiego Polaka brać sobie będziemy zawsze za wzór do naśladowania".

Prezydium i delegaci walnego zjazdu Związku Młodzieży Pracującej „Jedność".

Powitali zjazd: p. red. Sworowski w imieniu Wielkopolskiego Związku Młodzieży Ludowej, pp. Antczak Feliks i Ed. Hemmerling w imieniu zarządu głównego Zw. Młodzieży Pracującej „Jedność" oraz pp. Roch i Witkowski w imieniu Stronnictwa Pracy.

Referat wygłosił p. Roch.

Nowy zarząd wybrano w następującym składzie: prezes p. Bernard Wojciechowski, wiceprezesi pp. Wojtaszek i Karpik, sekretarz Pacyński, skarbnik Lewandowski.

Po pięciu godzinach obrad zjazd zakończono okrzykiem: „Niech żyje Polska!" i Stronnictwo Pracy.

Zderzenie samochodów

przy ul. Jagiellońskiej.

Dziś około godziny 9,15 na ul. Jagiellońskiej przed gmachem komendy policji wydarzył się groźny wypadek zderzenia samochodów.

Od strony Jagiellońskiej jechał z dużą szybkością obywatel Rzeszy Niemieckiej, właściciel składu materiałów opałowych w Bydgoszczy, znany z „kawalerskiej jazdy" Eugen Hoffmann. Ze strony przeciwnej jechał samochód ciężarowy. Przed komendą policji, w pobliżu ulicy Parkowej nastąpiło zderzenie. Samochód osobowy (Mercedes Benz) uległ zdruzgotaniu. Kierujący samochodem Hoffmann doznał poranienia od odłamków szkła czoła i lewej ręki. Towarzysząca mu kobieta również doznała ran ciętych na twarzy. Siedzący na tylnym siedzeniu starsza kobieta i mężczyzna wyszli z wypadku bez szwanku.

Samochód ciężarowy uległ pęknięciu osi. Kierowca zaś jego wyszedł z wypadku zdrowy.

Zgromadzeni przechodnie z oburzeniem komentowali zwariowaną jazdę Niemca.

„Deutscher Buchverein" w Bydgoszczy zlikwidowany.

Na skutek likwidacji centrali niemieckiej biblioteki „Deutscher Buchverein" w Poznaniu, starosta bydgoski rozwiązał również bydgoski oddział tej biblioteki, mieszczący się dawniej w „Casino Erholung", a ostatnio w tzw. „Deutsches Haus".

Rozkaz Sokoła I.

Wzywa się wszystkich członków ćwiczących i niećwiczących o stawienie się w nadchodzącą niedzielę z łopatami i aprowizacją — celem brania udziału w pracach ziemnych na FON. Zbiórka o godz. 6 rano na terenie fabryki „Fema", skąd nastąpi wymarsz na plac przy ul. Królowej Jadwigi.

Prezes gniazda I.
(—) Dyr. Kazimierz Sokołowski.

Okr. Wydział Sokolic.

W przyszłą niedzielę 27 bm. bierzemy udział w pracach ziemnych na FON.

Zbiórka o godz. 6,30 na placu przy ul. Król. Jadwigi. Zabrać należy łopaty i żywność na cały dzień.

Wezwanie.

Zarząd Ogniska I. KPW Bydgoszcz-Warsztaty wzywa wszystkich bez wyjątku członków do gremialnego wzięcia udziału przy pracach ziemnych na FON w niedzielę, dnia 27 sierpnia.

Zgłaszać należy się u kontrolerów marek do piątku godziny 12-tej. Zbiórka wszystkich z łopatami i żywnością na cały dzień o godz. 6 rano przed warsztatami, skąd odmarsz z orkiestrą na ul. Królowej Jadwigi.

Inż. Załęski, naczelnik warsztatów.

Miejskie Konserwatorium Muzyczne w Bydgoszczy

(uczelnia artystyczna o pełnych prawach szkół państwowych).

przyjmuje zapisy nowowstępujących uczniów i słuchaczów na rok szkolny 1939/40.

Wydziały:

1. **Teoria i kompozycja.**
2. **Dyrygentura.**
3. **Fortepian, organy, muzyka kościelna.**
4. **Wokalny:** śpiew solowy, chóralny, klasa operowa.
5. **Instrumenty orkiestrowe: smyczkowe:** (skrzypce, altówka, wiolonczela, kontrabas); **dęte:** (flet, obój, klarnet, fagot, waltornia, trąbka, puzon tuba).
6. Dla kształcenia nauczycieli muzyki i śpiewu w szkołach ogólnokształcących.

Zespoły kameralne. Chór dzieci i chór mieszany. Orkiestra symfoniczna. Seminarium pedagogiczne.

Prospektami i szczegółowymi informacjami służy sekretariat w godz. urzędowych 10—13 i 15—18 (tel. 2107), ul. Gdańska 71. (n7421

Nieludzka matka.

W ub. wtorek znaleziono w Bydgoszczy przy ul. Langiewicza nad brzegiem Brdy zwłoki noworodka płci męskiej, porzucone przez nieznaną matkę. Zwłoki odwieziono do kostnicy przy ul. Szubińskiej, a za nieznaną, nieludzką matką wdrożono poszukiwania.

Zarząd Federacji Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny.

Dnia 25 bm. o godz. 19 odbędzie się miesięczne posiedzenie Zarządu Powiatowego Federacji P. Z. O. O. w Domu Społecznym przy ul. Gdańskiej 20. Posiedzenie Prezydium Federacji odbędzie się o godz. 18.

Zasłabnięcie na ulicy.

We wtorek zasłabła na ulicy Gertruda Dobrolińska, zamieszkała przy ulicy Łokietka 19. Zasłabnięcie nastąpiło wskutek upalnej pogody. Chorą odwieziono do szpitala.

—::—

— **Pocztowcy też pójdą z łopatami.** W niedzielę o godz. 6.30 na placu przy ul. Królowej Jadwigi zbiórka wszystkich wolnych od zajęć służbowych członków i członkiń PPW z terenu Bydgoszczy, celem ofiarowania pracy na FON. Ekwipunek — łopata i żywność na jeden dzień. Udział dorosłych członków rodziny pożądany.

— **„Czy będzie wojna?"** — oto tytuł wykładu, jaki p. red. Strąbski wygłosi na zebraniu plenarnym Sokoła I w dzisiejszy czwartek w Sokolni. Zaprasza się wszystkich członków gniazda I, jak również członków innych gniazd bydgoskich.

Hemoroidy. Wybitni chirurgowie stwierdzają, że przed i po operacji stosowali u pacjentów naturalną wodę gorzką „Franciszka-Józefa" z najlepszym wynikiem.

Pani Łucja Zerbst. Jeżeli zarząd miejski ze względu na brak wolnych mieszkań, nie może nigdzie ulokować Pani 11 osób, należy się zwrócić do Związku Właścicieli Nieruchomości, ul. Zduny (róg ul. Gamma).

Stan wody w Wiśle z dnia 23 VIII 1939 r.

Kraków — 2.77, (2 62), Zawichost + 1.38, (1.50), Warszawa + 1.16, (0.95), Płock + 0.50, (0.48), Toruń + 0.44, (0.46), Fordon + 0.48, (0.25), Chełmno + 0.32, (0.32), Grudziądz + 0.44, (0 48), Korzeniowo + 0.58, (0.61), Piekło + 0.20, (0.00), Tczew + 0.20, (0.00), Einlage + 2.06, (2.12), Schievenhorst + 2,32, (2.12).

(Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOŻOWO-TOWAROWA

Notowano za 100 kg z dnia 23. VIII. 1939 r.

Zboża.

Pszenica 18,00—18,50. Żyto 12,50—12.75. Jęczmień browarowy 00,00—00,00, jęczmień 673—678 g/l 15,50—15,75, jęczmień 644—650 g/l 15,00—15.25, jęczmień zimowy 00,00—00,00 Owies 14,50—15,00.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna wyciągowa 0—30% wł. w 38.50—40,50, mąka pszenna gat. 0—35% wł. w 37,50—39,50, mąka pszenna gatunek I 0—50% wł. worek 35.50—37,50, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł worek 33,00—35 00 mąka pszenna gatunek II 35—65% wł. worek 28,50—30,50 mąka pszenna gat. II 50—60% wł. w. 00.00—00 00 mąka pszenna gatunek I A 50—65% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna gatunek II 60—65% wł w. 00,00—00,00 mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00.00—00,00, mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 26,50—27,50, mąka pszenna śrutowa eksportowa (2,5% pop). 00,00—00,00. mąka żytnia wyciągowa gat. 0—30% wł w. 00,00—00.00. mąka żytnia gat. I A 0—55% wł. w. 21,50—22,50, mąka żytnia razowa 0—95% 18.00—18,50, mąka żytnia śrutowa eksport. (2,5% popiołu) 00,00—00,00 mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska). 20,50—21,00. Otręby pszenne miałkie stand 10,50—11,00. Otręby pszen średnie 9,75—10,25. Otręby pszen. grube 10,75—11,25. Otręby żytnie z przemiału stand. 9,75—10,50 Otręby jęcz. 11,25—11,75. Kasza jęczm kraj wł. w. 29,00—30.00. kasza jęczmienna pęczak wł. w 29,75—30,75. kasza jęczmienna perłowa wł. w. 41,00—42,00.

Strączkowe, oleiste, koniczyny nasiona i in.

Groch polny 00.00—00,00. Groch Wiktoria 31 00—35,00. Groch zielony (Folger) 00,00—00,00. Wyka jara 00,00—00,00. Peluszka 00,00—00,00. Łubin żółty 00,00—00,00. Łubin niebieski 0 ,00—00,00. Seradela 00,00—00,00. Rzepak jary b. w. 00.00 00,00. Rzepak ozimy bez worka 47.00—48,00. Rzepik ozimy bez worka 47,00—48 00. Mak niebieski 62,00—66,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuchy lniany 21,50—22.00. makuchy rzepakowe 12 75—13,25 Słoma żytnia luzem 2,50—3 00. słoma żytnia prasowana 3,00—3.50 Siano nadnoteckie luzem 5,25—5,75, siano nadnoteckie prasowane 5,75—6,25.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 24. 8. 39:

dolary amerykańskie	5,30½
dolary kanadyjskie	5,30
funty szterlingów	24,83
franki szwajcarskie	119,85
franki francuskie	14,06
belgi belgijskie	90,25
liry włoskie	18,30
guldeny gdańskie	99,75
floreny holenderskie	284,60
marki niemieckie	76,50

KRONIKA TOWARZYSTW

Czwartek, dnia 24 sierpnia

godz. 17. **KS „Polonia".** Trening wszystkich piłkarzy na stadionie miejskim. Drużyny I i II rozegrają wewnętrzne zawody treningowe. Ze względu na niedzielny mecz z AKS obecność konieczna. Po treningu schadzka.

Piątek, dnia 25 sierpnia

godz. 17. **Kat. Tow. Rob. Polskich przy św. Trójcy.** Pogrzeb śp. Pelagii Śliwińskiej z domu żałoby, ul. Stara Szkolna 9.

godz. 17. **Kat. Stow. Kobiet „Jutrzenka".** Pogrzeb śp. Pelagii Śliwińskiej z domu żałoby ul. Stara Szkolna 9. O liczny udział uprasza zarząd.

godz. 17. **Koło pułkowe siódmaków.** Sekretariat czynny w każdy piątek w koszarach pułku „murowanego". Wszyscy członkowie bezrobotni stawią się w piątek 25 bm. w sekretariacie w sprawie pracy.

godz. 20,30: **Związek Szoferów.** Zebranie w lokalu przy ul. Jagiellońskiej 34.

Niedziela, dnia 27 sierpnia

godz. 6,10: **Pomorski Zw. Prac. Handlowych** zaprasza wszystkich członków do gremialnego wzięcia udziału przy pracach ziemnych na FON. Zbiórka na moście Król. Jadwigi z własnymi łopatami i żywnością.

godz. 6,30: **Rodzina Powstańców Wlkp.** wzywa wszystkie członkinie oraz wszystkie żony powstańców, które nie są zrzeszone, do gremialnego udziału w pracach ziemnych na FON. Zbiórka z łopatą i żywnością na cały dzień na placu przy ul. Król. Jadwigi, skąd nastąpi wyjazd.

godz. 6,15: **Klub Wioślarski „Gryf".** Zbiórka członków i członkiń do prac ziemnych na Fon przy ul. Karmelickiej (w miejscu gdzie stał szałas). Zabrać łopaty i pożywienie na cały dzień.

Stronnictwo Pracy

KOŁO SZWEDEROWO. Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę 26 bm. o godz. 19 u p. Kołodzieja, ul. Ugory. Ze względu na ważny referat, który wygłosi p. red. Felczak, uprasza się członków i sympatyków o licznie enaigol(Wz.eqqqqąawany2Pdtunpyw liczne i punktualne przybycie. Zarząd.

Sprawy sokole

Gniazdo żeńskie.

Dziś w czwartek ćwiczenia młodzieży od godz. 5-tej, ćwiczenia drużyny od godz. 7-ej w Sokolni.

OPN Sokół I. Schadzka kierownictwa w czwartek 24 bm. o godz. 19. Bardzo ważne sprawy. Uprasza się o punktualne przybycie.

SOKÓŁ I. Zebranie plenarne odbędzie się dziś, w czwartek, o godz. 20 w Sokolni. Referat pt. „Czy będzie wojna?" wygłosi p. red. Strąbski. Uprasza się o jak najliczniejsze przybycie członków. Goście i sympatycy mile widziani.

SPORT

Niemcy zapraszają na swój koszt
50-ciu polskich narciarzy do Garmisch.

Kraków. Jak wiadomo, istnieje spór między federacją narciarską a międzynarodowym komitetem olimpijskim na temat definicji amatorskiej, który znalazł swój wyraz w rozgrywce, jaką prowadzą obecnie Niemcy. Aby pozyskać do swej akcji inne państwa, Niemcy zaprosiły na swój koszt 1.200 narciarzy z całego świata na zawody w Garmisch, wyjaśniając przy tym swoje stanowisko w wspomnianym sporze. Niemcy twierdzą, że narciarstwo na zimowej olimpiadzie nie będzie konkurencją dla mistrzostw FIS, które mają w tydzień później odbyć się w Oslo, przeciwnie, uważają że na mistrzostwach FIS będą mogli startować najwybitniejsi narciarze świata, którzy się znajdą i tak na koszt Niemiec w Garmisch, a więc blisko terenu mistrzostw FIS. Również do polskiego związku narciarskiego wpłynęło zaproszenie Niemiec dla 50 narciarzy polskich, którzyby startowali w Garmisch na koszt niemieckiego komitetu olimpijskiego.

Zarząd PZN nie powziął jeszcze w tej sprawie decyzji, lecz odniósł się do MSZ i związku polskich związków sportowych, przedstawiając im całą tę sprawę do decyzji.

POLSCY NARCIARZE ZAPROSZENI DO... NOWEJ ZELANDII.

Kraków. Do Polskiego Związku Narciarskiego wpłynęło sensacyjne zaproszenie dla polskich narciarzy na międzynarodowe zawody, organizowane w r. 1940 (między 20 a 30 sierpnia) w miejscowości Mont Cook w Nowej Zelandii. Należy zaznaczyć, że w Nowej Zelandii zima przypada w okresie letnim naszego klimatu.

Sama podróż do Nowej Zelandii trwałaby z Polski 7 do 8 tygodni w jedną stronę i to przy najszybszych połączeniach, w obie zaś strony narciarze musieliby bawić w podróży ok. 4 miesięcy, doliczając okres startu i odpoczynek na miejscu, podróż taka musiałaby trwać ok. pół roku. Polski Związek Narciarski oczywiście ze względów technicznych nie będzie mógł skorzystać z tego egzotycznego i zaszczytnego dla nas zaproszenia.

POLACY NA IGRZYSKACH AKADEMICKICH W MONACO.

Zwycięstwo Baworowskiego — porażki Gotschalka i Kandziory.

Nic trany środę w dalszym ciągu Igrzysk Akademickich w Monaco odbywały się dalsze rozgrywki tenisowe. Baworowski pokonał w pierwszej rundzie Belga Vandewiele 6:0, 6:1, 6:1. W drugiej rundzie Gotschalk natknął się na Francuza Abdesselama i przegrał po niesłychanie zaciętej walce 1:6, 6:3, 5:7, 6:4, 0:6.

Z naszych szermierzy Kandziora startował w florecie indywidualnym, kwalifikując się do półfinałów. W półfinale Polak został wyeliminowany.

BILANS MIĘDZYPAŃSTWOWYCH MECZÓW PIŁKARSKICH POLSKI.

Niedzielny mecz piłkarski z Węgrami będzie 94 meczem reprezentacji Polski. Bilans naszych dotychczasowych spotkań przedstawia się następująco: 33 mecze wygrane, 42 porażki i 18 remisów. Ogólny stosunek bramek wynosi 206:206.

W roku bieżącym rozegraliśmy dwa mecze międzypaństwowe z Belgią w Łodzi i z Szwajcarią w Warszawie. Oba mecze zakończyły się wynikami remisowymi (3:3 ze Szwajcarią, 1:1 z Belgią).

Spośród graczy desygnowych do niedzielnego meczu, najstarszym reprezentantem jest Szczepaniak, mający za sobą 29 spotkań w państwowej reprezentacji, dalej Dytko grał 23 razy, Wilimowski 21, a Piątek 16. W rekordzie bramek prowadzi Wilimowski — 18 bramek strzelonych, przed Nawrotem 17 bramek, Wodarzem — 13, Stalińskim — 11 i Piątkiem — 10.

WKS ŚMIGŁY WYJEŻDŻA NA TOURNEE PO LITWIE.

Kowno. W dniach od 26 sierpnia do 2 września bawić będzie na tournée po Litwie Wojskowy Klub Sportowy Śmigły, który rozegra 5 spotkań z drużynami litewskimi w różnych miejscowościach Litwy.

ELIMINACJE DO MECZU Z WĘGIERKAMI — W NIEDZIELĘ W BYDGOSZCZY.

W najbliższą niedzielę — na tydzień przed sensacyjnym spotkaniem lekkoatletycznym w Bydgoszczy — odbędą się na stadionie im. Marsz. Piłsudskiego eliminacje w kilku konkurencjach. Po zawodach tych ustalony będzie ostateczny skład reprezentacji przeciwko Węgierkom.

Równocześnie w niedzielę o godz. 10,30 odbędzie się pięciobój pań o mistrzostwo Polski z udziałem najlepszych zawodniczek. Poza tym odbędą się dwie sztafety o mistrzostwo Polski: 60×80×100×200 i 100×100×200×800, w których zmierzą się zespoły Stadionu Chorzów, Pomorzanina Toruń i Polonii Warszawa.

PIĘKNY SUKCES MAZURKA I RZĄDKOWSKIEGO.

Spaa. Jak już podaliśmy, polska osada Mazurek i Rządkowski startowali w najcięższym raidzie automobilowym świata Leodium — Rzym — Leodium, zajmując w ogólnej klasyfikacji VI miejsce. W kategorii wozów turystycznych Polacy zajęli pierwsze miejsce, zdobywając puchar. Raid ten był niesłychanie ciężki, gdyż zawodnicy musieli przebyć olbrzymi dystans 4670 km w jednym etapie. Dla osady polskiej trudności były o tyle większe, że Mazurek musiał sam prowadzić wóz przez 90 godz. bez przerwy. Polaków witano bardzo serdecznie na trasie, a na mecie przy rozdaniu nagród publiczność urządziła im gorącą owację.

PERSONALIA PIŁKARZY WĘGIERSKICH

W niedzielnej drużynie węgierskiej wystąpi dwu debiutantów: jednym z nich jest dwudziestoletni piłkarz Ferencvarosu Laszlo Gyetvai, student, który dopiero w obecnym sezonie został zawodowcem. Węgrzy wróżą mu wielką przyszłość. Drugim debiutantem będzie obrońca Imre Szebehely z Budafoku. Pozostali zawodnicy mają za sobą przeciętnie ponad 20 spotkań w reprezentacji, co najlepiej świadczy o ich rutynie i wartości.

Najstarszym zawodnikiem węgierskim jest lewy łącznik Gezatoldi, który grał już 34 razy w reprezentacji. Środkowy pomocnik Hungarii Turai jest starszy wiekiem od Toldi'ego, ale w reprezentacji grał tylko 33 razy.

na Fali Radiowej

Piątek, 25 sierpnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: „Kiedy ranne wstają zorze". 6,35: Gimnastyka. 6,50: Płyty. 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Płyty. 8,15: Kłopoty i rady. 11,57: Sygnał czasu. 12,03: Audycja południowa. 14,45: Rozmowa technika z młodzieżą. 15,00: Koncert popularny. 15,45: Wiadomości gospodarcze. 16,00: Dziennik popołudniowy. 16,10: Pogadanka aktualna. 16,20: Płyty. 16,45: Rozmowa z chorymi. 17,00: Płyty. 18,00: „Melodie słonecznej Hellady". 18,30: Koncert kameralny. 19,00: Baśń, klechda, legenda. 19,30: „Przy wieczerzy". 20,25: Audycja dla wsi. 20,40: Audycje informacyjne. 21,00: „Ilustracje muzyczne do utworów scenicznych". 22,35: Jan Brahms. 23,00: Ostatnie wiadomości. 23,05: Wiadomości w języku niemieckim i węgierskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,67: „Witaj Gwiazdo Morza". 13,00: „Dla każdego coś ładnego". 13,50: Wiadomości z Pomorza. 14,00: Program na jutro. 14,05: Płyty. 17,00: Melodie ziemi pomorskiej. 17,40: „Chłopską furmanką w nieznane". 17,55: Wiadomości sportowe z Pomorza. 20,25: Rozmowa z radiosłuchaczami.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

6,56: Pieśń poranna. 8,30: Program na dzisiaj. 8,35: Płyty. 8,55: Pogawędka dla kobiet. 13,00: Wiadomości bieżące. 13,05: Przegląd giełdowy. 13,15: Płyty. 17,00: Utwory fortepianowe. 17,20: Muzyka z płyt. 17,30: „Zespoły amatorskie". 17,55: „Nasze wycieczki". 20,25: Skrzynka rolnicza. 20,35: Lokalne wiadomości sportowe.

ZAGRANICA.

Beograd. 19,05 Melodie popularne. Budapeszt I. Melodie węgierskie. Bratysława. Piosenki i tańce słowiańskie. Droitwich. 20,00: Koncert symfoniczny. Sztokholm 20,00: Muzyka operowa. Bratysława. 21,00: Muzyka cygańska. Kowno. 21,00: Muzyka symfoniczna. Florencja 22,00: Muzyka taneczna. Oslo. 22,15: Koncert. Tuluza. 22,15: Muzyka lekka. Budapeszt I. 23,00: Muzyka cygańska. Radio Paris. 23,00: Nocny koncert symfoniczny. Kopenhaga 24,00: Muzyka taneczna.

Hubeny (WKS Grudziądz)

zdobył w Bydgoszczy trzy tytuły w rzutach na lekkoatletycznych mistrzostwach Pomorza jun.

LOU AMBERS MISTRZEM ŚWIATA WAGI LEKKIEJ.

Nowy Jork, 24. 8. We wtorek późnym wieczorem rozegrano na nowojorskim stadionie „Yankee Stadion" mecz bokserski o mistrzostwo świata wagi lekkiej. Amerykanin Lou Ambers zwyciężył na punkty dotychczasowego mistrza świata wagi lekkiej, Henry Armstronga.

STADION MIEJSKI W BYDGOSZCZY

27 sierpnia godz. 17-ta

A. K. S. — Polonia

Grudziądz **Bydgoszcz**

o mistrzostwo A-klasy Pomorza n-7423

Przedmecz o 15-ej. Ceny biletów wstępu niskie.

OGÓLNOPOLSKIE ZAWODY PŁYWACKIE W GRUDZIĄDZU.

Grudziądz. Jak już donosiliśmy, odbędą się w niedzielę, 27 bm. w miejskim basenie pływackim rewelacyjne zawody pływackie z udziałem najlepszych pływaczek i pływaków Polski. Na słupkach startowych basenu grudziądzkiego zobaczymy Jendryczka, Heidricha, Dawidowiczównę, Banaszewską, Ziaję i Bredlicha ze Śląska, Ratajczaka, Szelągiewiczównę, Jareckiego i Małeckiego z Poznania, Kumanta i Białyńskiego z Warszawy, oraz reprezentantów Okręgu Pomorskiego Szumiłowską, Brendelównę, Niedzielskiego, Marchlewskiego i Górzyńskiego. Będą to zawody o których mówić i pisać będzie cała Polska.

Poza zawodami pływackimi odbędą się zawody w piłkę wodną pomiędzy Śląskiem a kombinowaną drużyną Pomorza i Wielkopolski.

Najciekawiej zapowiadają się skoki do wody, w której to konkurencji startują najlepsi skoczkowie naszego kraju.

Zawody niedzielne w Grudziądzu niewątpliwie wzbudzą żywe zainteresowanie wśród wszystkich tych, którzy sportem się interesują. Ceny wstępu przystępne.

—::—

Bydgoszczanie na FON.

P. Mroczek Jerzy, ucz. II kl. szkoły im. Kopernika, Pomorska 4 — 2 obrączki złote, 1 pierścień złoty, 11 różnych monet srebrnych, 3 monety niklowe. P. Fabiszewski Franciszek, Bernardyńska 2 — 1 obl. nom. zł 10,— 5% Państw. Poż. Konwersyjnej, 1 obl. nom. zł 10,— 5% Państw. Pożyczki Konwersyjnej. Cech Szewców i Cholewkarzy, Sienkiewicza 26 — 1 kwit tymczasowy na zł 100,— 5% Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, 1 kwit tymczasowy na zł 80,— 3% Bonów Obrony Przeciwlotniczej. P. Staszewski Stefan, Ks. Skorupki 61 — 1 obl. nom. zł w zł. 50,— 6% Pożyczki Narodowej. P. Drzewiecka Helena, Chrobrego 16 — 1 obl. nom. zł w zł. 100,— 6% Pożyczki Narodowej. P. inż. Ziętak Bronisław, Dworcowa nr 9 — 1 obl. nom. zł w zł. 100,— 6% Pożyczki Narodowej. P. Makowski Ludwik, Wełniany Rynek 10 — 1 obl. nom. zł w zł. 50,— 6% Pożyczki Narodowej. P. Świętosławski Alian, Pl. Weyssenhoffa 5 — 4 monety srebrne. P. Strykowski Józef, Fredry nr 12 — 1 zegarek złoty branz. uszkodzony. P. Kinka Franciszek, Śniadeckich 34 — 1 kwit tymczasowy na zł 120,— Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. P. Piechocki Bogdan, Cieszkowskiego 12 — 1 kwit tymczasowy na zł 40 — 3% Bonów Obrony Przeciwlotniczej. P. Lessmannowa Irena, Pl. Piastowski 19 — 2 obrączki złote. P. Tydda Stefan — 1 obl. nom. zł w zł. 50,— 6% Pożyczki Narodowej. P. Pierzchalska Wanda — 1 obl. nom. zł w zł. 50,— 6% Pożyczki Narodowej. Pracownicy firmy Kinka, Śniadeckich 34 — 1 kwit tymczasowy na zł 20,— 3% Bon Obrony Przeciwlotniczej.

P. Sypniewski Julian, Św. Trójcy — 1 obl. nom. zł w zł. 100,— 6% Pożyczki Narodowej. P. Feliszkowska Maria, Fordońska nr 13 — 1 obl. nom. zł w zł. 100,— 6% Pożyczki Narodowej, 1 obl. nom. zł w zł. 50,— 6% Pożyczki Narodowej. P. Skibińska Aniela, Łokietka 18 — 1 obl. nom. zł w zł. 100,— 6% Pożyczki Narodowej, 20 marek niemieckich w srebrze. Pp. bracia Kocjan, Pod Blankami 14 — 2 obl. nom. zł 50,— nom. zł w zł. 100,— 6% Pożyczki Narodowej. P. Żywicki Jan, Br. Pierackiego 55 — 1 obl. nom. zł w zł. 50,— 6% Pożyczki Narodowej. P. Adryan Alfons, Jasna 31/2 — 1 obl. nom. zł w zł. 50,— 6% Pożyczki Narodowej.

telegramy

Aresztowanie polskiego kuriera dyplomatycznego.

Warszawa, 24. 8. (Wiad. wł.) godz. 10. Z Berlina donosi „Kurier Warszawski", że wczoraj w godzinach popołudniowych aresztowany został przez niemieckie władze graniczne celne kurier polski z walizą dyplomatyczną. Kuriera dyplomatycznego przewieziono do Wrocławia, gdzie go uwięziono. Pomimo interwencji konsulatu i ambasady polskiej władze policyjne odmawiają wydania walizy dyplomatycznej. (r)

Pakt został podpisany.

Moskwa, 24. 8. (PAT). **Po trzygodzinnych naradach został podpisany w Moskwie przez ministra Ribbentropa i Mołotowa pakt o nieagresji między ZSRR i Rzeszą niemiecką. Pakt ten zawiera siedem artykułów.**

Odjechał z Moskwy.

Berlin, 24. 8. (PAT). Z Moskwy donoszą, że minister Ribbentrop opuszcza Moskwę w czwartek o godzinie 13, udając się samolotem do Obersalzberg, gdzie ma złożyć kanclerzowi Hitlerowi szczegółowy raport o zawarciu paktu.

Mleczarnia w Jankowicach nie zamknięta!

W „Dzienniku Bydgoskim" z dnia 23 sierpnia br. umieszczono notatkę o zamknięciu spółdzielni mleczarskiej w Jankowicach wspólnie z mleczarniami niemieckimi w Rusinie i w Partęcinach — za brud i niechlujstwo.

Jeżeli chodzi o mleczarnię w Jankowicach wyjaśniamy na podstawie informacji udzielonych nam przez p. dyr. Średzińskiego, co następuje:

Mleczarnia w Jankowicach nie jest niemiecką a tylko polską. Mleczarnia ta nie była zamknięta ani godziny, a tym bardziej nie za brud i niechlujstwo. Spółdzielnia w Jankowicach należy do polskiego związku tj. do Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych R. P. w Warszawie (ul. Warecka 11), oddział w Toruniu i pracuje wyłącznie z członkami Polakami.

(Znamy osobiście dyr. Średzińskiego — jako pierwszorzędnego fachowca, przez dziesiątki lat bowiem kierował mleczarnią w Śremie a poprzednio na Warmii. Mleczarnię w Jankowicach również prowadzi bez zarzutu. — Przyp. red.)

Ostatni odpust w starej świątyni poznańskiej.

Poznań. (KAP). W ubiegłą niedzielę, dnia 20 bm. w starym, pochodzącym z połowy XVI w. kościele św. Rocha w Poznaniu, obchodzony był „ostatni odpust", gdyż w roku przyszłym odpust ten odbędzie się już w murach nowego, budującego się obecnie kościoła paraf. Na uroczystości odpustowe do kościoła św. Rocha przybyły procesjonalnie pelgrzymki z innych parafii poznańskich i okolicznych. Ciasny kościół nie mógł pomieścić tłumów pobożnych. Wobec tego nabożeństwa odbywały się nazewnątrz kościoła przy ołtarzu prowizorycznym, opartym o mur szczytowy świątyni. Sumę odprawił ks. kan. Szreybrowski, kazanie zaś wygłosił proboszcz miejscowy ks. Heyducki. Nieszpory celebrował po południu rektor misji polskiej w Londynie ks. Staniszewski, kazanie wypowiedział ks Grzesiek. Z okazji odpustu cała dzielnica przybrała odświętny wygląd. Wielu z pieglrzymów złożyło ofiary na nowy kościół św. Rocha.

—«:»—

WIESŁAW PYREK.

Twa jedyna chwała.

Pamięci Wojciecha Korfantego.

Niedość kochać Polskę, trzeba wiedzieć:
czym dla Polski Śląsk, dla Śląska — Polska,
i nie wolno w domu gnuśnie siedzieć,
ale trzeba z karabinem powstać.

Więc powstałeś — Ty, pierwszy powstaniec,
z żagwią czynu, z gorejącym słowem
i rzuciłeś, jak kamień na szaniec,
śląskiej duszy jedność granitową.

Tak się Polska tworzyła: od podstaw,
od płomienia Twej duszy — pożarna,
od śląskiego ludu — wiarą mocna,
od poległych zaś w boju — ofiarna.

Żeś dla Polski sterał życie całe,
żeś miłował ją od innych szczerzej —
masz Jej wielkość: Twą jedyną chwałę,
Wojciechu Korfanty — Bohaterze.

Praca misjonarzy polskich w Chinach.

Księża polscy umieją trafić do duszy chińskiej.

Warszawa. (PAT) Korzystając z przyjazdu ks. Wacława Czapli, pełniącego funkcję wikariusza generalnego polskiej prefektury apostolskiej w Szuntefu, przedstawiciel Polskiej Agencji Telegraficznej uzyskał od niego garść wiadomości o akcji polskich księży misjonarzy na ziemiach chińskich.

Prefektura polska została wydzielona w roku 1933 z wikariatu apostolskiego Czengtingfu w prowincji Hopei (Chiny północne). Prefektem apostolskim jest ks. Ignacy Krauze. Obszar prefektury obejmuje w przybliżeniu 12 tysięcy km kwadr., na których zamieszkuje ponad milion ludności. Liczba chrześcijan w chwili przyjazdu polskich ks. misjonarzy nie przekraczała 13.000 obecnie zaś wynosi z górą 20 tysięcy, co świadczy o niezmiernie pozytywnych wynikach pracy misyjnej.

Szczeblem początkowym działalności ks. misjonarzy są katechumenaty, rodzaj szkół, w których adepci przygotowują się do chrztu świętego. Obok tego zakładane są w miarę uzyskiwania odpowiedniego personelu i środków materialnych szkoły wioskowe, w których uczą nauczyciele miejscowi, kształceni w zakładach państwowych lub misyjnych. Ks. misjonarze jeżdżą również po wioskach i miasteczkach i wygłaszają kazania.

Stosunki z miejscową ludnością układają się w sposób niezwykle przyjazny. Przyczynia się do tego praca ks. misjonarzy na polu medycznym. Od roku 1931 przebywa na miejscu ks. dr. Szuniewicz, okulista, który otworzył szpital i szereg ambulatoriów dla chorób ocznych. Tego rodzaju placówki medyczne są nader potrzebne Chińczykom, wśród których według opinii sfer lekarskich

koło 90 procent choruje na oczy.

Ks. dr. Szuniewicz wychował sobie personel pielęgniarski, przygotowany do prowadzenia przychodni. Leczenie jest bezpłatne, wielka jego skuteczność zjednała ks. Szuniewiczowi szeroki rozgłos wśród społeczeństwa chińskiego.

Ośrodkiem prefektury polskiej jest miasto Szuntefu, liczące koło 100.000 mieszkańców. Leży ono na linii kolejowej Pekin—Hankou w odległości 400 km od stolicy. W mieście tym utrzymują ks. misjonarze szkołę powszechną z internatem, który obecnie mieści 300 chłopców. Szkoła ta cieszy się doskonałą opinią i jest uważana za najlepszą spośród szkół miejscowych. Wielkie zaufanie okazują jej rodzice, którzy podkreślają, że w szkole polskich księży misjonarzy dzieci zdobywają nie tylko naukę, lecz i zasady moralne. Prócz tego istnieje na miejscu szkoła przygotowawcza do przyszłego małego seminarium, z którego wychodzić będą w przyszłości księża — Chińczycy. Absolwenci szkoły są w wieku późniejszym otaczani opieką i kształceni dalej. Spośród nich rekrutuje się częściowo późniejszy personel nauczycielski. Obok polskich księży misjonarzy w prefekturze polskiej pracują siostry Szarytki 7 Polek i 6 Chinek. Biorą one udział w prowadzeniu szpitala ks. dr. Szuniewicza, prowadzą żłóbek, sierociniec, w którym znajduje się przeszło 200 dzieci, utrzymują przytułek dla starców i staruszek, szkołę żeńską i pracownię robót ręcznych. Siostry Szarytki prowadzą również ambulatoria (opatrunkowe i oczne) i odwiedzają chorych. Ta rozległa działalność charytatywna potęguje zaufanie ludności dla polskiej działalności misyjnej.

Wypadki wojenne przyczyniły się do zacieśnienia węzłów między ks. misjonarzami a społeczeństwem miejscowym.

Misje katolickie stanęły na wysokości zadania,

niosąc pomoc moralną i materialną. Wszyscy polscy księża misjonarze pozostali na miejscu w przeciwieństwie np. do duchownych innych wyznań chrześcijańskich. Zasługuje na podkreślenie, że ostatnio wzrosła znacznie liczba nawróceń, a liczba katechumenów sięga 10 tysięcy osób.

Budowa kaplic postępuje powolnie.

Budowa kaplic wskutek ubóstwa mieszkańców postępuje w tempie powolnym. Nabożeństwa odbywają się bądź w budynkach specjalnych (zwykle niewielkich), bądź w zwykłych domach chińskich odpowiednio przystosowanych. Jedną z najbliższych potrzeb jest wybudowanie w mieście Szuntefu świątyni katedralnej, obecna bowiem kaplica mieści zaledwie koło 200 osób. Chrześcijanie-Chińczycy ponoszą duże ofiary przy zakładaniu katechumenatów i szkół oraz budowie kaplic. Na fundusz ks. misjonarzy składa się zasiłek z Rzymu oraz ofiary z Polski. Wszelkie posługi religijne są bezpłatne.

Chińczycy śpiewają polskie kolędy.

Zdaniem ks. Czapli, charakter polski nadaje się doskonale do warunków pracy misyjnej. Księża Polacy umieją dostosować się do środowiska i trafić do duszy chińskiej. Polskie pieśni religijne, m. in. kolędy, są śpiewane z zamiłowaniem przez neofitów chińskich.

Chińczycy stanowią materiał podatny dla wpływów religijnych.

Rolnicy, którzy stanowią większość ludności, odznaczają się pracowitością przy niewielkich wymaganiach życiowych. Cechuje ich przy tym pogoda i spokojne usposobienie. Moralność Chińczyków, nawet pogańska, stoi wysoko, dzięki czemu zasady wiary katolickiej stają się dla nich łatwo zrozumiałe. Gdy Chińczyk się nawróci, staje się pełnowartościowym katolikiem.

Zjazd okręgowy kupiectwa pomorskiego w Tucholi

przeistoczył się w manifestację na rzecz państwa i armii.

Tuchola. W niedzielę 20 bm. w ramach „Tygodnia Borów Tucholskich" odbył się zjazd okręgowy Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu. Tradycyjnym zwyczajem delegaci wysłuchali uroczystej mszy św., odprawionej przez ks. prob. Świtalskiego, który wygłosił piękne okolicznościowe kazanie. Następnie Tow. Kupców Samodzielnych w Tucholi podejmowało gości w hotelu du Nord śniadaniem.

O godz. 12,15 rozpoczęły się obrady zjazdu pod przewodnictwem prezesa związku p. Tadeusza Marchlewskiego. W imieniu miejscowego towarzystwa przemówienie powitalne wygłosił prezes p. Stanisław Maćkowski, wyrażając raość, że towarzystwo gości u siebie przedstawicieli władz z p. starostą Ornassem na czele i uczestników zjazdu.

Słowo wstępne wygłosił p. prezes Marchlewski, podkreślając, że bardzo liczny zjazd jest dowodem poczucia solidarności i odczucia powagi chwili. Kupiectwo pomorskie, owiane duchem patriotyzmu, nie pozwoli się wyprowadzić z równowagi wrogą i niecną propagandą niemiecką. Przy tej sposobności p. prezes Marchlewski wyraził na tle radiowej propagandy niemieckiej zdziwienie, że państwo, które ukrywa przed swoimi obywatelami swój prawdziwy stan finansowy i zupełny brak pokrycia złotem swej waluty, ośmiela się insynuować mało uświadomionej publiczności, że w Polsce następuje załamanie finansowe, co nie zgadza się z prawdą, gdyż Bank Polski ogłasza drukiem co 10 dni swoje sprawozdania, z których wynika, że waluta nasza ma mocne oparcie na podkładzie złota i dewiz, a stale postępujący rozwój naszego życia gospodarczego zadaje kłam tej złośliwej propagandzie.

Powracając do spraw zawodowych, p. prezes Marchlewski podkreślił, że normalna praca całego kupiectwa pomorskiego, zrzeszonego w Związku Towarzystw Kupieckich, jest najlepszym dowodem, iż stoi ono na swoim posterunku i z jak największą ufnością patrzy w siłę Rzeczypospolitej, czego dowodem jest przejmowanie w ręce polskie placówek handlu hurtowo-importowego w Gdyni i to dzięki inicjatywie związku.

Minutą milczenia oddano hołd zmarłemu działaczowi śląskiemu śp. Wojciechowi Korfantemu, którego pogrzeb odbywał się w Katowicach.

Prezes Marchlewski zakończył swoje przyjęte hucznymi oklaskami przemówienie okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego i naczelnego wodza marszałka Śmigłego-Rydza, po czym zebrani odśpiewali hymn narodowy.

Z kolei zabrał głos dyrektor związku p. Jerzy Radojewski, który w obszernym referacie p. t. „Potrzeba i rola organizacji branżowej w chwili obecnej" przedstawił zakrojony na olbrzymią skalę plan prac związku na odcinku branżowym — prac bardzo pilnych, wykonania których wymaga obecna sytuacja gospodarczo-polityczna, narzucająca konieczność przygotowania aparatu dystrybucyjnego do obsługi armii i ludności zarówno w czasie pokoju jak i w czasie wojny. Apelem „Organizujmy branże" prelegent zakończył swój referat.

Następnie p. Edmund Dahlke, piastujący od 20 lat mandat skarbnika Tow. Kupców Samodzielnych w Tcholi, w referacie p. t. „Historia miasta Tucholi i dzieje kupiectwa tucholskiego" przedstawił zmagania się kupiectwa w czasach niewoli oraz piękną kartę za okres 20-letniej pracy towarzystwa.

Po wysłuchaniu referatu, kupiectwo zebrane na zjeździe uchwaliło wysłać do wojewody pomorskiego p. ministra Władysława Raczkiewicza depeszę treści następującej: „Zebrane w ramach „Tygodnia Borów Tucholskich" na zjeździe okręgowym w Tucholi kupiectwo pomorskie w liczbie kilkuset uczestników przesyła panu wojewodzie wyrazy głębokiej czci oraz zapewnienie, że Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu realizuje niezłomnie program swej twórczej pracy pokojowej, ale świadomy nakazu chwili, kupiec pomorski czuwa na posterunku, gotów w razie potrzeby do wszystkich ofiar dla ugruntowania promiennej przyszłości Najjaśniejszej Rzeczypospolitej."

W wolnych głosach p. starosta Ornass wyraził uznanie dla prac kupiectwa pomorskiego, zrzeszonego w Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu, a p. prezes Roman Stamm podkreślił doniosłość zagadnienia branżowego.

Po zakończeniu zjazdu uczestnicy zwiedzili pokazy: rzemieślniczy, łowiecki i pszczelarski oraz odbyli wycieczki autokarami do rezerwatu cisów, miejscowości Piekła itp.

Zakończenie Tygodnia Borów Tucholskich.

Tuchola. (fm) Tydzień Borów Tucholskich zakończył się w niedzielę 20 bm. W ciągu dnia ruch w mieście był bardzo ożywiony przy napływie wielkiej liczby turystów, wycieczek i zjazdowiczów.

Oficjalne zakończenie Tygodnia nastąpiło o godz. 19,30 na Rynku. Wobec licznej rzeszy publiczności i organizacyj oraz Komitetu Tygodnia p. starosta Ornass dokonał wręczenia dyplomów uznania wystawcom pokazów pp. Jarnuszewskiemu Janowi, m. stol., Brunonowi Zimniewskiemu, m. stol., Janowi Niedzielskiemu, m. stol. — z Tucholi, Alojzemu Kujawie i Bolesławowi Jeleniewskiemu, mistrzom stolarskim z Cekcyna, Augustynowi Urbanowi, m. stol. z Gostyczyna, Feliksowi Gracy, czel. stol. z Gostyczyna, Janowi Karwatowi, ucz. stol. z Tucholi, Bernardowi Gatzy, m. siodl. z Tucholi, Antoniemu Gilce, m. szewskiemu z Tucholi, Adolfowi Wegnerowi, m. ślusarskiemu Klemensowi Glazie, m. kołodz., Brunonowi Marszewskiemu, m. kowal., Cecylii Marcinkiewiczowej z Tucholi za rękodzielnictwo, Gruchotowi z Gostyczyna za wyroby garncarskie, B. Leszczyńskiemu z Tucholi za przetwory oleiste, Edmundowi Dahlkemu z Tucholi, prezesowi Tow. Pszczelarzy Tucholi, Patynie — Tow. Pszczel. w Gostyczynie, kpt. Sawickiemu z Tucholi za wynalazek zegara z tarczą 24-godzinną, Edw. Kalinowskiemu ze Śliwic za owoce płynne i herbaty, Józefowi Faustmannowi z Tucholi za okucia, Spółce Zielarskiej w Tucholi za herbaty, owoce płynne i soki oraz Tow. Pszczelarskiemu w Pruszczu za eksponaty pszczelarskie.

Następnie w imieniu Komitetu Tygodnia przemówienie wygłosił p. rejent Piskozub, wskazując na celowość urządzonego Tygodnia i zdobyte doświadczenie na przyszłość, gdyż w przyszłym roku znowu podobny Tydzień Borów Tucholskich ma być zorganizowany. Dziękował następnie społeczeństwu tucholskiemu za przychylne stanowisko, dekorację domów i okien oraz gościnne podejmowanie przybyłych gości.

Odśpiewaniem „Boże coś Polskę" i okrzykami na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego i Marszałka Śmigłego-Rydza zakończono imprezę, którą Tuchola urządziła w celu zapoznania szerszego społeczeństwa z pięknem Borów Tucholskich.

—:—

Dalsza praca na FON.

Zarząd i komenda Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny zawiadamia Szan. Obywatelstwo, iż dalsza praca na FON odbędzie się dnia 27 bm. Wobec tego prosimy o rejestrowanie się do prac w kancelarii Komendy Federacji, ul. Słowackiego 3 (telefony 2973 i 2806) w godzinach od 8,30 do godz. 14, a we wtorki i piątki od 18 do 19,30. **W pracy mogą brać udział wszystkie osoby obojga płci, tak zrzeszeni jak i niezrzeszeni.**

Zbiórka zgłoszonych (z łopatami) na placu przy ulicy Królowej Jadwigi o godzinie 6,30, skąd nastąpi odjazd.

Żywność należy zabrać ze sobą na cały dzień.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 15 maja 1939 r.

Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05, 14.00, 17.00, 20.10, 22.00, 23.35.
Wierzchucina 10.25, 22.00.
Opławca i Smukały Górnej 8.10, 9.00, 9.40, 10.25, 11.05, 12.00, 13.00, 14.00, 14.40, 15.45, 17.00, 17.55, 19.40, 20.10, 22.00, 23.35.
Smukały Dolnej 9.00, 12.00, 14.40, 17.55, 19.40.
Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy: 6.25, 7.50, 10.30, 14.10, 18.20, 20.20, 22.10.

W dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11.05, 12.30*†, 14.00, 17.00, 20.10
Wierzchucina 11.45*, 15.30**, 19.35*.
Wąwelna 13.30*, 19.35*.
Opławca i Smukały Górnej 8.10, 9.00, 11.05, 11.45*, 12.30*†, 13.30*, 14.00, 15.30**, 17.00, 19.35*, 20.10.
Smukały Dolnej 9.00.
Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy: 5.50*†, 6.25, 7.50, 10.30, 14.10, 18.20.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. *† Pociągi kursują w soboty. ** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. (n447)

†

We wtorek, dnia 22 bm. o godz. 21.30 zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, nasza najdroższa matka i teściowa ś. p.

z Gęsińskich

Pelagia Śliwińska

przeżywszy lat 56, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

Bydgoszcz, ul. Staroszkolna 9. **Rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 25 bm. o godz. 17-tej z domu żałoby na cmentarz parafii św. Trójcy ul. Jary. (7920

†

Dnia 22 sierpnia 1939 r. zasnęła po długich, ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona, nasza ukochana mamusia, siostra i szwagierka ś. p.

z Karpińskich

Helena Beymowa

przeżywszy lat 42. O bolesnej stracie zawiadamiają

w smutku pogrążeni

mąż, dzieci i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 25 sierpnia rb. o godz. 15³⁰ z kaplicy cmentarza nowofarnego. 7928

POLECENIA

Meble

solidne kupisz najtaniej tylko w - **składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 32.** 9227

Po niskich cenach poleca B. KACZMAREK Podwale 12. Tel. 2371 n-5119

SPRZEDAŻE

Dom 7913 piętrowy składem, 19 000. Nowakowski, Kaszubska 2.

Skład kolonialny na sprzedaż. Informacje: Grundke, Pomorska 12—3. 7911

Wytwórnia chemiczna, wyroby mydła, pełnym biegu sprzedam powodu wyjazdu. Pod Blankami 20. 7917

Rower męski i damski nowe, kolorowe tanio do sprzedania. Zduny 6. f9281

Nowoczesny skład delikatesów, spożywczy w mieście pow. Pom 16000 mieszkańców, wojsko, szkoły sprzedam z powodu choroby. Zgłoszenia pod „5000" Dzien. Bydg. Bydgoszcz. n7418

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: „Żebrak w purpurze" i najnowszy tygodnik.

BAŁTYK: „Zdradziecka kula" i nadprogram.

KRISTAL: „Dziś: Szczepko i Tońko jako „Włóczęgi" oraz nadprogram.

KAPITOL ul. Marciokowskiego 4 „Moi rodzice rozwodzą się" (film polski) i nadprogram.

LIDO: „Niesforna dziewczyna", groteska kolorowa i tygodnik.

MARYSIEŃKA: „Milioner na tydzień" i „Wrzos" (film polski) oraz nadprogram.

Parcele (n7403 budowlane w Toruniu — blisko śródmieścia — przy ulicy urządzonej na sprzedaż. Wacław Maćkowiak Toruń, ul. Szeroka 24.

Z powodu wyjazdu sprzedam tanio parcelę z prowizorycznym zabudowaniem, wóz, wszelkie inne przedmioty. Józef Kaźmierczak, Bydgoszcz, Wł. Bełzy 72. 7910

Maszyna do szycia. Śląska 13/6. 7924

2 młode mocne konie robocze są do sprzedania. Bronikowski, Jasna 4—5. f9297

KUPNA

Kupujemy szalowanie sosnowe 23 mm grub. kantówkę 8/10—16/18 deski sos. odziomkowe środk. i czubkowe 4/4" deski odziomkowe 5/4" i 6/4" oraz 23 mm grub. deski odziomkowe i czubkowe. Oferty z cenami loco wagon Bydgoszcz bocznica, uprasza „Rika" Bydgoszcz, Marcinkowskiego 7. (n7427

Używane książki szkolne, powieściowe, kupuje Księgarnia Kamińskiego, Sniadeckich 7, tel. 40-36. f9283

Dom dochodowy kupię. wpłata 33 tys. Zgłoszenie filia, „Masywny X". f9286

NAUKA

Egzamin wstępny do Liceum Handlowego w Bydgoszczy odbędzie się dnia 1 września br. o godz. 8. Zapisy przyjmuje sekretariat przy ul. Król. Jadwigi 25, tel. 34-47. n7414

POSADY WOLNE

Ekspedientka branży kolonialnej, samodzielna, własnoręczny życiorys. Filia Dziennika „Inteligentna". f9302

Panienka freblanka do 2-letniej dziewczynki na wieś. Obowiązkowo badanie lekarskie. Zgłoszenia w sobotę godzina 15-17 Gdańska 36 m. 3. (f9301

Bufetowa n7431 do cukierni znająca dobrze pracę, potrzebna. Cukiernia, Plac Wolności 1.

Fryzjer natychmiast potrzebny. Boralewski, Gruczno pow. Świecie. (7892

Od dnia 1. IX. lub 1. X. br. potrzebna gospodyni, zarządczyni do dworu, umiejąca gotować na 1. i 2. stół, znająca się na zaprawach, chowie drobiu i wszelkich czynnościach wzakres wiejskiego gospodarstwa domowego wchodzących. Warunki podać do adm. Dziennika „Zarządczyni". (n-7401

Przedstawicieli odwiedzających sklepy kolonialne Bydgoszczy, artykuł markowy. Oferty „387" filia. f9201

Spokojnego n7397 dojarza od zaraz, parobka do koni od 1-go poszukuje Rohde, Mozgowina, poczta Ostromecko.

Dziewczyna z dobrym samodzielnym gotowaniem do wszelkich prac domowych potrzebna zaraz. Gdańska 27, m. 9. n7404

Czeladnik szewski potrzebny. Marszałka Focha 14. f9279

Czeladnik piekarski potrzebny. Zbożowy Rynek 12. 7415

Pomocnik 7923 fryzjerski potrzebny na stałe od zaraz. Ugory 20.

Mechanik do branży rowerowej potrzebny od zaraz przy całkowitym utrzymaniu i pensji. Józef Stanko, Chełmża, skład rowerów. n7419

Czeladnik krawiecki tylko pierwszorzędna siła, na duże sztuki od zaraz. Kulaszewicz Bydgoszcz, Cieszkowskiego 9. n7428

Pomocnik blacharski może się zgłosić zaraz, posada stała. Jankowski, Barcin. n7429

Dziewczynę od zaraz, z wioski. Zduny nr 13—2. f9285

Fryzjer potrzebny, 8 zł, utrzymanie. Kryszewski, Solec Kujawski. n7433

Czeladnik f9288 krawiecki na pracę damską (kost. i płaszcze) na stałe. Zgłoszenia pod „M. K." z podaniem referencji do filii Dziennika Bydg. Bydgoszcz, Dworcowa.

2 młodsi stolarze potrzebni. Promenada 24. f9291

Fryzjerski pomocnik od zaraz potrzebny. Szybczyński, Sniadeckich 11. f9294

Potrzebny młodszy fryzjer zaraz. Sienkiewicza 22. f9284

Dziewczyna (f9289 do prac kuchennych może się zgłosić. Hermana Frankego 5, Bydgoszczanka.

Potrzebna zaraz lub od 1 września pokojowa z dobrymi świadectwami. Gdańska 22/11, od 4—5 po poł. f9311

Sygnatura Km. 348/39

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Łabiszynie Stefan Tobolski mający kancelarię w Łabiszynie ul. 11 Stycznia nr 26 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości że dnia **26 sierpnia 1939 r.** o godz. 15.30 w Olympinie pow. Szubin odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Jana Krzeszewskiego w Olimpinie, pow. Szubin składających się z 64 ctr. żyta w słomie, 1 wóz, 1 komplet ciężkich bron, oszacowanych na łączną sumę zł 534. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Łabiszyn, dnia 22 sierpnia 1939 r.

Komornik (—) Tobolski.

Przetarg nieograniczony.

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony **na wykonanie budowy tymczasowych garaży w Gdyni** przy ul. Swiętojańskiej 82.

Przetarg rozpocznie się w dniu 4 września 1939 r. o godz. 12.00 w lokalu Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów, położonym przy ulicy Jagiellońskiej 6 w Bydgoszczy. Do tego terminu dopuszczalne jest składanie ofert pisemnych.

Szczegółowe warunki określające: zakres i jakość robót, formę i sposób składania ofert, wysokość, formę i sposób złożenia wadium, terminy rozpoczęcia i ukończenia robót itp. zawarte są w „wezwaniu do składania ofert", które można otrzymać bezpłatnie w biurze Dyrekcji Okr. P. i T. w Bydgoszczy przy ul. Jagiellońskiej 6 pokój 32 w czasie od 26 sierpnia do 2 września 1939 r. w godzinach od 10.00 do 12.00 codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

We wskazanym wyżej biurze i oznaczonych godzinach interesowani mogą prócz wezwania do składania ofert otrzymać za zwrotem kosztu i przeglądać projekt, rysunki, kosztorys, oferty i wzory umów oraz nabywać po ustalonej cenie egzemplarz przepisów „Ogólne i szczegółowe warunki obowiązujące przy wykonywaniu robót budowlanych" przepisy III B. 5.

Dyrekcja Okr. P. i T. zastrzega sobie prawo wyboru z przetargu przedsiębiorcy bez względu na cenę oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku. n-7430

WICEDYREKTOR Okręgu Poczt i Telegrafów

(—) E. Budzyński.

Starsza f9280 służąca z gotowaniem od zaraz. Gdańska 65/5.

Posługa 17 letnia, pół dnia, świadectwa. Adres filia Dziennika. f9274

Dziewczyna 7912 potrzebna. Wileńska 9/9.

Dziewczyny do kuchni poszukuję zaraz. Resursa Kupiecka Jagiellońska 13. n7420

Dziewczyna do kolonialki na wieś potrzebna. Wiadomość Wełniany Rynek 5. 7927

Potrzebna panienka z branży piekarsko-cukierniczej. Podwale 13, piekarnia. 7926

2 czeladników zduńskich poszukuje Komorowski, Toruń, Żeglarska 6. n7426

Posługaczka Niedźwiedzia 7—4. 7925

Cukiernik

natychmiast **potrzebny.**

Dwór Szwajcarski Bydgoszcz n7417 **Jackowskiego 26.**

Chłopak do posyłek. Zgłoszenia od 16-19 Podgórna 32/1. 7921

Biuralistka księgowa potrzebna na zastępstwo. Oferty pod „WrzesieńX" do filii Dziennika. f9308

Dziewczyna do wszelkich prac. Dworcowa 25—3. f9282

Dziewczyna czysta, gotowaniem do 2 osób może się zaraz zgłosić. Dworcowa 64, Porzyńska. 7930

POSADY POSZUKUJĄ

Kucharz młody pierwszorzędna siła poszukuje posady — skromne wymagania. — Oferty do filii Dziennika pod „Trzeźwy". (f9241

Służąca 7381 młoda dziewczyna uczciwa z gotowaniem do dwojga osób. Zgłoszenia Dz. Bydgoski, Inowrocław.

Kelner stołowy uczciwy bez nałogów szuka posady. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „99". 7889

Czeladnik piekarski z kartą rzemieślniczą, dobrze polecany, szuka posady, Of. Dziennik „Piekarski". n7416

POKOJU POSZUKUJĄ

Stancji bardzo dobrej dla ucznia I-ej gimnazjalnej poszukujemy w domu kulturalnym. Zgł. filia Dziennika pod „Gimnazjasta". (f9303

Stancji poszukuje się dla 2 gimnazjastów z dobrej rodziny. Oferty filia pod „Stancja". f9276

POKOJE WOLNE

Pokój umeblowany. Kanałowa nr 2—4. 7853

Dla jednej osoby umeblowany lub bez, osobne wejście. Wiadomość Swiętojańska nr 3—1. 7915

Pokój (poddasze) oddam emerytce. Adres Dziennik Bydgoski. 7914

Umeblowany Śniadeckich 40—5. f9275

Pokój ładnie umeblowany blisko dworca do wynajęcia Dworcowa 84, m. 7. (n7359

Ładny pokój utrzymaniem, telefon. Gdańska 62/5. f9295

Pokój 1—2 dobrze umeblowane. Paderewskiego 11/2. (f9296

Komfortowy utrzymaniem. Gdańska nr 55—4. f9304

Umeblowany słoneczny, dla 2 lub jednego zaraz. Długosza 10 m. 6. f9310

Pokój ładny także przyjezdnym. Cieszkowskiego 4/3. (f9287

Komfortowy pokój przy ul. Paderewskiego dla 1 lub 2 panów. Oferty do filii Dziennika pod „Ładny". (n7399

Wróciłem

Dr med. W. Dobrowolski

ul. Kordeckiego 12, (narożnik Św. Trójcy). Telefon 11-35 n-7414

przyjmuje od godz. 9—11 i 4—6.

WRÓCIŁEM

Dr med. MEYSNER

SMUKAŁA (f9305

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe: kuchnia. Ujejskiego 32.

Szubińska 71.

2 pokojowe: kuchnia. Orla 70.

2 i 3 pokojowe: kuch. wyg. Sniadeckich 63/1

2×2 pokojowe: 25 i 35 zł. Sienkiewicza 28/2.

3 pokojowe: komf. III p. 15.X. nowy dom. Paderewskiego 28.

4, 5, 6 pokojowe: komf. Jagiellońska 28.

2 pokojowe Pestalozziego 13. f9130

2 pokoje werandą i kuchnią. Nakielska 177. 7918

4-ro i 6-cio pokojowe wygodami, centralne. Al. Mickiewicza, telefon 33-80. f9277

Gdańska 60 III ptr. 4 pokojowe mieszkanie z łazienką od 1. 10. wolne. Łaskawe zgłoszenia uprasza W. J. Łuczkowski, Dworcowa 56, telefon 3184. n7412

Pięciopokojowe nowoczesne. Markwarta 9. n7425

3 pokojowe komfortowe do wynajęcia. Cieszkowskiego 22. n7432

3 pokoje komfortowe, kuchnia. Gdańska 33. Zgłoszenia Dworcowa 34 m. 1. f9309

5 pokoi z łazienką do wynajęcia od zaraz. Pomorska 14 gospodarz. f9307

MIESZKANIA SZUKA

2 pokoje z kuchnią poszukuje samotny emeryt. Oferty Brzozowski filia. f9298

3—4 pokoje kuch. poszukuję od 1. 9. 39. Zgłosz. filia Dz. Bydgoskiego pod „Pewny płatnik". f9220

2—3 pokoje poszukuje od 1-go września bezdzietne małżeństwo. Oferty „M. S." filia. f9299

RÓŻNE

Mężczyźni!!! Mój system daje pełnię sił męskich i energię nawet w wieku starszym. Zgłoszenia pod „Energia" Kraków, skrytka 240. (n695

Jasnowidząca przepowiada nieomylnie. Wełniany Rynek 9/4. (f9219

15—30 000 ulokuję, najlepsze referencje, starszy, samotny, doświadczony handlowiec. Oferty tylko rzeczowe, uczciwe, wyczerpujące filia Dziennika, Dworcowa „Handlowiec". f9300

ZGUBY

Dnia 11. 8. 39. r. zgubiono legitymację na nazwisko K. Starzyńska wydaną przez Kuratorium Wileńskie. Uprasza się o zwrot do Liceum Rolniczego w Bydgoszczy. Pawła z Łęczycy 5. f9278

DUMA WŁAŚCICIELA SAMOCHODU.

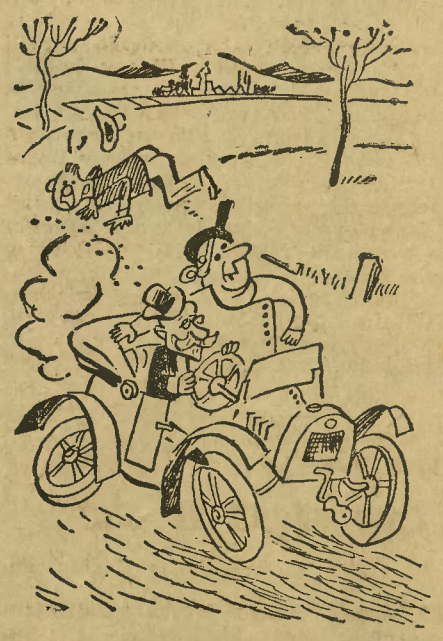

— Widzisz, kochanie, nie miałaś racji, mówiąc, że nasz samochód to stare pudło. Patrz jak pięknie przejechaliśmy tego mężczyznę!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną: Zygmunt Felczak; zagraniczną: mgr Stanisław Strąbski; gospodarczą: Stanisław Nowakowski; dział literacki: Józef Kołodziejczyk; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy Józef Kołodziejczyk; dział kobiecy i „Światek dziecięcy: Janina Hernetówna; kronikę lokalną: Edmund Klessa; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Stanisław Nowakowski; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: Izabela Groegerówna — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.